Nr. 181.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: NIKAZY GRUSZCZYNSKI z Poznania.

Wtorek, 10 sierpnia 1885.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 10 sierpnia.

(Co jest w téj chwili osią, około któréj obraca się dyskusya publiczna nad wszystkiemi kwestyami politycznemi? artykuł „Figara“; fałszywa pogłoska o przymierzu angielsko-chińskiém; wyjazd Kalnokiego do Warcina; pobyt ministra Giersa w Franzensbadzie i pytanie, czy pojedzie do Warcina; blizkie spotkanie się monarchy austryackiego z carem Rosyi i co pisze o dwóch zjazdach „Fremblatt.“ — Różne wiadomości: Ferry w Lyonie; wyjazd Grevego i Gladstona; stan oblężenia w kilku powiatach serbskich; wojenne okręty niemieckie nad brzegami Zanzibaru.)

Faktów nie mamy dziś prawie żadnych do zapisania, ale moglibyśmy natomiast całe zapisać folianty na temat różnych kwestyi politycznych, które obecnie stoją na porządku dziennym i które prasa europejska w téj chwili porusza. Szczupłe rozmiary pisma naszego nie pozwalają nam każdéj po szczególe kwestyi obszernie roztrząsać, możemy jedynie ogólny zakreślić obraz. Główną osią, około któréj obraca się cała dyskusya, jest — rzecz nieco dziwna — znane dokładnie czytelnikom naszym groźne wystąpienie „Nordd. Allg. Ztg.“ przeciw dziennikowi „Tempsa“. Z tém wystąpieniem łączy prasa niemiecka, a obecnie i francuska, angielska, włoska i rosyjska sprawę zatargu angielsko-rosyjskiego, bliski zjazd cara Rosyi z monarchą Austro-Węgier, daléj pewne już dziś spotkanie księcia Bismarcka z hr. Kalnokym, przyszłe wybory francuskie i angielskie i tyle innych jeszcze kwestyi, o które potrącamy w codziennym naszym przeglądzie. Podczas gdy jedna część dzienników francuskich gwałtownie dotąd odpowiada organowi kanclerskiemu, półurzędowe organa prasowe gabinetu p. Brissona wypierają się wszelkiéj solidarności z „Tempsem“, chcąc widocznie pokazać, że wina za znany jego artykuł nie spada bynajmniéj na rząd. Dziennik „Paris“ pisze wyraźnie, że tego artykułu nie inspirowało ministerstwo wojny, gdyż zawiera on niedokładności, których łatwo dostrzedz można, wziąwszy do ręki listę stopni i dyslokacyi armii niemieckiéj i francuskiéj. Dzienniki pruskie, które mówiąc nawiasowo, rejestrują bardzo pilnie każdy głos, odzywający się w Francyi o wystąpieniu „Nordd. Allg. Ztg.“, kładą przycisk na ten, jak mówią, fakt, że skoro tylko p. Freycinet otrzymał artykuł pisma berlińskiego, posłał go natychmiast ambasadorowi baronowi Courcel do Berlina. W sprawie téj odezwał się także „Figaro“ paryski; artykuł jego pochwyciły w lot dzienniki berlińskie i zaznaczają, że on jeden bardzo dobrze zrozumiał wystąpienie organu kanclerskiego. Wywody „Figara“ są w rzeczy saméj ciekawe i w wielu punktach zgadzają się z naszym artykułem p. t. „Czy koniec przyjaźni niemiecko-francuskiéj.“ (Zobacz „Kuryera“ numer 177 z dnia 6 b. m.). Treść artykułu „Figarowego“ jest pokrótce taka: Francya nie była nigdy tak słaba. Flota jéj zniszczona, armia lądowa zrujnowana wyprawami zamorskiemi. Tego dokonał książę Bismarck, używszy za narzędzie p. Ferrego a uczynił zaś to dla tego, by zniewolić republikę do zawarcia z Niemcami przymierza, bo dobrze obliczył, że cały świat nie oparłby się Niemcom, gdyby miały za alianta Francyą. Ponieważ gabinet Ferrego odrzucił propozycyą niemiecką a nawet nie chciał odstąpić na zachodniem wybrzeżu Afryki kolonii francuskiéj: małego Popo i części enklawy wielkiego Popo, a wziąć w zamian zdobytego przez Niemcy sąsiedniego terytoryum, przeto książę kanclerz zapłonął gniewem i wylał go w owym znanym artykule. Gniewu tego lekceważyć Francya nie może. Książę Bismarck obalił gabinet Gladstona, wyniósł do rządów lorda Salisburego, który na rozkaz z Berlina zawiera sojusz z Turcyą, wierną służką polityki pruskiéj, zabierającą się teraz także na rozkaz z Berlina do interwencyi w Sudanie. Republika osłabiona, nie mając sprzymierzeńców i samych tylko wrogów, żyje na łasce Niemiec. Tyle „Figaro.“ W artykule tym wiele jest przesady, ale jądro rzeczy dobrze pochwycone. — Wywiedzeni w pole politycy republikańscy chcieliby pokazać Francyi, że i oni mają rozum. Oportunistyczna „Républ. franç. wystąpiła z rewelacyami, które gdyby nie były fałszywemi, dowodziłyby rzeczywiście, że pan Ferry umiał operować na polu dyplomatyczném. Anglia nakłoniła Chiny do zawarcia traktatu z Francyą, zawarła sama następnie sojusz z państwem niebieskiém, poczém zwróciła się do Turcyi, by, w razie wojny o Afganistan, módz szachować Rosyą w Europie i Azyi. Plan ten miał podać p. Ferry, a przeprzeprowadziła go Anglia. Na nieszczęście Francyi jest to zmyślona historya, mająca zrehabilitować politykę oportunistów. Zastępca posła chińskiego w Paryżu, jenerał Tseng-li-tong ogłasza w „Tempsie,“ że wiadomość („Rép. franç.“ o istnieniu sojuszu angielsko-chińskiego jest fałszywa. — Bliskie spotkanie księcia Bismarcka z hr. Kalnokiem jest dziś faktem. Wedle „Wiener Abendpost“ wyjedzie wkrótce minister austryacki do Warcina do księcia Bismarcka, u którego zabawi dni kilka. Nie wiadomo tylko, czy w spotkaniu tém weźmie także udział minister Giers. Bawi on w Francensbadzie na kuracyi z całą rodziną. Po dwóch tygodniach wyjedzie na 6 dni, i znów powróci do Francensbadu. O zjeździe warcińskim pisze i przyboczny organ hr. Kalnokiego; nie chce jednak, jak się to samo przez się rozumie, przyznać mu znaczenia politycznego. Zjazd — mówi „Fremdenblatt“ — nie dotyczy żadnéj konkretnéj kwestyi, będzie on niejakoś osobistym wyrazem przyjaznych stósunków pomiędzy Niemcami a Austryą.“ Tenże dziennik poświęca także artykuł spotkaniu się cara Rosyi z monarchą Austryi i również przeczy, iżby w Kromieryżu miano „układać jaką wielką akcyą państwową;“ zjazd ma jedynie „zadokumentować, że w dotychczasowych przyjaznych i zażyłych stósunkach, które w krótkim czasie tak szczęśliwe wydały rezultaty, nic nie ma być zmienioném.“ — Nie znajdzie się zapewne tak naiwny czytelnik, któryby na słowo uwierzył tym zapewnieniom „Fremdenblattu.“ Dotychczasowe sojusze rwią się, potrzeba je znów łatać, lub nowe nawięzywać; wypadki wyrastają po nad głowy dyplomacyi: Europa znajduje się w fermencie; na szali tych przyszłych wypadków zawáży rezultat przyszłych wyborów we Francyi i Anglii; nic zatém dziwnego, że książę Bismarck będzie konferował z hr. Kalnokym w Warcinie a monarcha Austryi zjeżdża się z carem Rosyi w Kromieryżu. Na konieczność tych zjazdów wskazaliśmy natychmiast w chwili, kiedy po raz pierwszy wionęła o nich po prasie pogłoska i kiedy nawet prasa inspirowana statecznie im zaprzeczała.

Notujemy w końcu kilka faktów, które, jakkolwiek na pozór drobnéj wagi, są jednak niemałego znaczenia. Były prezes gabinetu francuzkiego objeżdża Francyą i werbuje sobie zwolenników którzy mają mu dopomódz do powrotu do władzy. Kiedy w sobotę przybył do Lyonu, urządzono mu nieprzyjazną demonstracyą na dworcu; policya musiała interweniować i rozproszyć tłumy. P. Clemenceau może się cieszyć. W mowie mianéj na zebraniu wyborczém mówił F. pomiędzy innemi o socyalizmie i twierdził, że Francyi nie grozi on niebezpieczeństwem; ubolewał zaś mocno nad tém, że nieszczęsne agitacye gotowe uszczuplić większość rządową podczas przyszłych wyborów. Jakby na przekor Ferremu urządzili socyaliści paryscy wczoraj wielką demonstracyą podczas odsłonięcia pomnika Blanquego na Père-La-Chaise. Wygłaszano mowy rewolucyjne i wznoszono okrzyki: „niech żyje komuna!“ Policya zabrała kilka chorągwi czerwonych. — Jenerał Courcy domaga się przysłania różnego materyału do Tonkinu, by zdołał polepszyć stan zdrowia załóg francuzkich. Minister wojny poszukuje oficerów, którzyby mogli zorganizować armią anamicką. — Komisarz angielski dla Egiptu, p. Drummond Wolff, wyjechał w sobotę przez Brukselę i Wiedeń do Carogrodu. Gladstone udał się na jachcie „Sunbeam“ na brzegi norwegskie, gdzie zabawi trzy tygodnie. Prezydent Grévy wyjechał w sobotę do Mont-sous-Vaudrey. Rząd serbski zniewolony został z powodu ciągłych napadów zbójeckich ogłosić stan oblężenia w powiatach Pozarewacz, Uzika, Rudnik i Cacak. — Zatarg niemiecko-zanzibarski dobrze znany czytelnikom naszym, przechodzi w okres akcyi. Cztery wojenne okręty niemieckie pod wodzą komandora Paaschen zarzuciły kotwicę nad brzegami Zanzibaru.

W sprawie wydalania.

Ponieważ wójt w Dobrzyniu z rozkazu naczelnika powiatowego z Rypinia nie przyjmuje już więcéj wygnańców polskich dostawionych policyjnie do Gołubia, lub téż dobrowolnie tą drogą się wynoszących z rozkazu władz pruskich, — przeto od kilku dni ustało dalsze tym traktem wydalanie.

Władze rosyjskie spisują z wygnańcami protokóły, od zamożniejszych ściągają kary za nieprawne opuszczenie kraju i odsyłają ich w dalsze strony Królestwa celem poszukania sobie sposobu do życia. O krzywdzeniu i poniewieraniu nieszczęśliwych wygnańców, o jakiem wspominają gazety niemieckie, na miejscu nic nie wiedzą.

Dziwne te piśmidła niemieckie! Szczują one rząd pruski na Polaków, krokodylowe łzy wylewają, twierdząc, że Moskale traktują wygnańców „knutem“ i zamykają ich do „plugawych więzień“ — a najspokojniéj patrzą na to, jak policya nieprawnie po cztery razy przywozi jednego i tego samego wygnańca do Golubia wraz z żoną, dziećmi, rupieciami, aby go na powrót na wieś odwozić, bo dalsza dostawa banitów przerwana. Spokojnie patrzą na to, jak policya, nie wiadomo na mocy jakiego paragrafu, sama urządza przymusową aukcyą ruchomości wygnańców.

Żyd Olsztain w Kowalewie, otrzymawszy obietnicę, iż nadal będzie mógł pozostać w miejscu, zakupił znaczną ilość towarów, które następnie za bezcen sprzedać musiał, gdy mu nagle wynosić się kazano.

Ze Sztumu wydalony blacharz Izraelowicz pozostawił tam dwóch synów celem uregulowania jego interesów handlowych. W środę atoli i ci dwaj otrzymali nakaz, by natychmiast opuścili kraje pruskie. Zdaje się, że taki sam los spotka bardzo wiele innych żydowskich rodzin, tamże zamieszkałych.

Donoszą ze Złotowa:

Z 66 żyjących tu wychodźców wydalono dotychczas 19 mężczyzn. Dnia 4 b. m. policya odstawiała kilku koleją, przyczém zebrał się na dworcu wielki tłum ludzi. Jedna kobieta, która nie chciała iść z mężem do Polski, trzy razy już chciała się topić, lecz zawsze ją powstrzymano. Żony wygnańców nie chcą iść z mężami do Polski; wolą opuścić męża i dzieci, niż mieszkać w Polsce. Pomiędzy wydalonymi znajduie się robotnik, który mieszka tu od 35 lat. Wydalono dotychczas bezżennych i takich, co kilkakrotnie byli karani.

Na dworcu w Korszynie zebrało się zeszłéj niedzieli wiele rodzin żydowskich. Tworzyły one formalny obóz a byli tam starzy i niemowlęta, kobiety i mężczyzni. Jedni chcą jechać do Ameryki, drudzy do Australii, bo mówią, że w Rosyi bez znacznych pieniędzy nie ma co robić.

Berliński korespondent „Moskiewskich Wiedomosti“ denuncyuje z najczelniejszą miną rządowi rosyjskiemu Polaków, wydalonych z granic państwa pruskiego, twierdząc, iż to są ludzie, ***„którzy uczestniczyli w socyalistycznéj lub politycznej agitacyi“*** — Polacy, mieszający się za pieniądze do agitacyi wyborczéj, albo żydzi mający naganny rodzaj zajęcia.

Kacap ten posuwa się do tego stopnia bezczelności, iż twierdzi, jakoby nie było wiadomo ani o jednym fakcie nieusprawiedliwionego wydalenia!

Wiadomo, że już przed rokiem wydalono z Berlina pewną liczbę żydów, którzy agitowali przy wyborach w usługach partyi postępowéj, oddawali głosy, choć nie mieli do tego uprawnienia i t. d.

Korespondent obwinia o to Polaków, którzy nigdy takiém rzemiosłem się nie bawili. Jak wiadomo, ogromną większość Polaków z Prus Wschodn. i Zach. stanowią ludzie, którzy w agitacyach politycznych, a tém mniéj socyalistycznych, najmniejszego udziału nie brali — i w ogóle zapewne nie wiedzą, co to socyalizm lub polityka.

Byle zohydzać!

„Schles. Ztg.“ należy do tych organów prasy niemieckiéj, którym rozporządzenie rządu wielce się podoba. Powtarza ona znane wywody ministra Gosslera, że w Prusiech i na Śląsku polonizm się znacznie wzmógł, że Prusy Zachodnie, które przy zaborze przed stu laty pogrążone były w barbarzyństwie i były zubożałe, odtąd posunęły się przez pracę niemiecką i niemieckie pieniądze na o wiele większy stopień kultury, dziś zaś znowu przeważają tam Polacy i t. p. — Téj polskiéj propagandzie pomagali także ultramontanie w kościele i szkole. Nadto polonizm otrzymywał silny sukurs z tamtéj strony granicy, co znowu przyczyniło się do emigracyi Niemców. „Tym sposobem — pisze organ półurzędowy — żywioł niemiecki, który przez wiele dziesiątków lat okazał się cywilizacyjnym, został coraz bardziéj ograniczony i usunięty. Silną pomoc znajduje zresztą pan Puttkamer w ministrze oświaty Goslerze, który wie bardzo dobrze, że przy dalszym przypływie obcokrajowców ze Wschodu, wydane na podniesienie szkoły niemieckiéj w Prusach i w Wielkiém Ks. Poznańskiém koszta i mozoły w niweczby się obróciły. Bez środków surowych, które w poszczególnych przypadkach zapewne dotkliwie odczute będą, a które niezawodnie służyć będą musiały do zaczepek rządu, rzeczywiście się nie obędzie. Jeżeli n. p. w pewnéj wsi z 31 tamtejszych familii robotników nie mniéj jak 28 wydalone zostaną, to niezawodnie jest to dotkliwym ciosem nie tylko dla wielkiéj liczby wydalonych, którzy muszą niebawem z tamtéj strony granicy szukać przytułku, ale i dla dziedzica, który robotników potrzebuje. Fakt ten atoli dowodzi tylko, jak wielce koniecznem było oczyścić nasze prowincye wschodnie (den Tisch rein machen). Zresztą w przypadkach, w których natychmiastowemu wydalaniu ważne przeciwstawiają się przeszkody, upoważnieni są naczelni prezesowie do przedłużenia terminu.“

Tyle organ śląski, wychodzący w drugiéj połowie 19 wieku. Pomijamy te absurda, chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę na jeden punkt. „Schl. Ztg.“ pisze o przewadze kultury niemieckiéj nad polską, czém niezawodnie wystawia niepochlebne świadectwo Niemcom. Dotychczas bowiem każdy rozumny człowiek jest tego zdania, że naród, stojący pod względem cywilizacyi wyżéj, pochłania i amalgamuje naród niżéj stojący, a mianowicie jeszcze wtenczas, gdy pierwszemu stoją najrozmaitsze środki, polityczne i niepolityczne, godziwe i niegodziwe, do dyspozycyi. A tutaj owych 30,000 Polaków, i to jeszcze z klas najniższych i najmniéj wykształconych, zdołało oprzeć się germanizacyi, a nawet spolonizowało Niemców. Organ śląski, chełpiący się wyższością kultury niemieckiéj, zapomina widocznie w swéj zarozumiałości, że przed stu laty nie tylko w Niemczech, ale i wszędzie, dokąd „niemiecka praca i inteligencya“ wcale nie dotarła, wszystko się zmieniło, dzięki postępowi techniki i t. p. Niemieccy szowiniści atoli tak w swéj bucie występują, jakoby Polska, Węgry, Rosya i t. d. były takiemi samemi, jak przed stu laty, a ich miasta nie posiadały bruków, telegrafów, kolei żelaznych, gazu i t. d. A czyż Francya, Belgia, Włochy i inne państwa zachodnie zawdzięczają swą kulturę, swe urządzenia Niemcom? — Dziwném także jest, że „Schl. Ztg.“ dopiero dziś spostrzegła, że w Prusach Wschodnich i Zachodnich, w W. Ks. Poznańskiém i na Śląsku przeważa żywioł polski. Przecież tak było od wieków.

Jubileusz Św.-metodyjski.

Gazety amerykańskie z lipca, które nas dopiero teraz doszły, zawierają obszerne opisy o obchodach uroczystości śś. Cyryla i Metodego. W Chicago już w sobotę po południu dnia 4 lipca, korzystając z krajowego święta, odprawiono pierwsze nieszpory, podczas których wszystkie towarzystwa i bractwa parafialne wystąpiły in corpore i w ubiorze galowym, tak iż cały kościół zapełniony był ich kolorami i chorągwiami. W niedzielę z rana niektóre z towarzystw przystępowały do Stołu Pańskiego, delegacye zaś towarzystw w oznakach i z chorągwiami asystowały podczas sumy, a wieczorem znów wszystkie towarzystwa w gali znajdowały się na nieszporach i asystowały podczas procesyi. Obie części kościoła, górna i dolna, były wciąż zapełnione wiernym ludem, którego najmniéj na 6000 dusz zawsze liczyć było można. Starcy i młodzież współubiegali się w uczczeniu téj wzniosłéj pamiątki, nawet oddział młodocianych polskich żuawów w swoich malowniczych ubiorach, dzieci najwyżéj 12-letnie, niezmordowanie towarzyszyły od rana do wieczora wszystkim ceremoniom i uroczystościom. — Przed solenną sumą wykonał chór na 4 głosy pieśń „Boże, coś Polskę,“ na Ofertoryum zaś zabrzmiał po raz pierwszy hymn na cześć śś. Cyryla i Metodego, nowo-ułożony przez jednego z amerykańskich poetów polskich. Kazanie na sumie wygłosił ks. Wincenty Barzyński, na nieszporach przemówił ks. Kandyd Kozłowski, a obchód cały zakończono procesyą, uroczystém „Te Deum laudamus“ i błogosławieństwem.

Z innych miejscowości, jak z East Saginav, z Waszyngtonu i t. d. donoszą również o uroczystym obchodzie jubileuszu.

Na uroczystość tę wymalował piękny, wielkich rozmiarów obraz śś. Cyryla i Metodego artysta p. Ignacy Żabiński z Chicago.

Półurzędowe oświadczenie.

Sobotnie katolickie pisma niemieckie podały obszerną deklaracyą, pochodzącą widocznie z jeneralnego wikaryatu w Paderbornie i tłómaczącą przebieg sprawy znanego rozporządzenia z dnia 17 lutego.

Chociaż pod tą deklaracyą nie masz urzędowego podpisu, to jednakże z całego toku najniewątpliwiéj poznać można, iż dokument ten ma urzędowy charakter, i tylko przewrotność pism liberalnych o autentyczności jego powiątpiewać może.

Dowiadujemy się z pisma tego, iż rozporządzenie z dnia 17 lutego wydane zostało z wiedzą księdza Biskupa i za zgodą całéj kapituły, że było tylko tymczasowém i wywołane zostało chęcią zapobieżenia wielkiemu brakowi duchownych, jaki się w dyecezyi ogólnie czuć daje. Skoro tylko ksiądz Biskup otrzymał w czasie wizytacyi dyecezyi list kardynała sekretarza stanu ks. Jacobiniego, oświadczył natychmiast w drodze telegraficznéj, że rozporządzenie zostało odwołane a następnie w obszernem piśmie rzecz całą Ojcu świętemu przedłożył.

Wszystkie insynuacye pism nieprzyjaznych Kościołowi, a mianowicie „Kreuz Zeitung“, nazywa deklaracya wymysłem i kłamstem.

W ten sposób cała sprawa została ostatecznie ubita; byłoby to już dawniéj nastąpiło, gdyby dzienniki w rodzaju „Kreuz Ztg“ nie były jéj przewrotnemi kłamstwami przeciągały.

Rozporządzenie z dnia 17 lutego było grubym błędem, popełnionym w dobréj wierze, — o tém wszyscy są przekonani. Nie ulega jednakże z drugiéj strony żadnéj wątpliwości, że ze strony, przeciwnéj Kościołowi, pchano ordynaryat padernborski sztucznemi sposobami i intrygami, że do „akcyi“ téj przywięzywano wielkie nadzieje i sądzono, że w ten sposób uda się cichaczem przeprowadzić w praktyce niektóre ważniejsze przepisy majowe.

„Protestujcie — ale w praktyce stósujcie się do wymagań rządu,“ o to hasło pod którém działano.

Intrygi te zostały pokrzyżowane, jedność i zgodność katolicka zajaśniała ponownie w całym blasku — a przeciwnicy widząc jak jedno słowo Rzymu w jednéj chwili sprawić jest zdolne szyki katolickie, dentibus fremunt et tabescunt.

Nowela majowa z roku 1883, modyfikująca dawniejsze żądania, domaga się, aby kandydaci stanu duchownego słuchali przez 3 lata na wszechnicach niemieckich lub w seminaryach duchownych, przez rząd uznanych, wykładów historyi powszechnéj, filozofii i literatury niemieckiéj.

Kościół katolicki, który zawsze był protektorem nauk i prawdziwéj oświaty, nie miałby w gruncie rzeczy nic przeciwko temu żądaniu, gdyby tylko żądanie to było wypływem zobopólnych rokowań i układów i gdyby przeprowadzenie go w praktyce nie narażało na szwank zasad i nauki Kościoła.

Dopóki — jak się to dzisiaj dzieje — kandydaci teologii, słuchając wykładów filozoficznych, literackich i historycznych, narażeni są na słuchanie insultów i zaczepek wiary naszéj świętéj, lżenia instytucyi kościelnych — dopóty Kościół na takie żądanie zgodzić się nie może i dopóty téż Biskupowi żadnemu nie wolno publiczném rozporządzeniem zobowięzywać alumnów swéj dyecezyi do słuchania takich prelekcyi, a co więcéj — od słuchania tych wykładów czynić zależném udzielenia święceń kapłańskich.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 7 sierpnia.

(Przygotowania do wycieczki do Pesztu. — Ruskie pisma przeciwko komitetom dla wygnańców. — Składki na rzecz wygnańców. — Arcyksiążę Albrecht. — O. Naumowicz.)

(a) Na ostatniém posiedzeniu Rady miejskiéj przyjęto bez zmiany zaprojektowany program wycieczki wspólnéj do Pe-

sztu rad miast Lwowa i Krakowa tudzież obywatelstwa z całego kraju. Wyjazd nastąpi dnia 5 września, a Lwowianie zjadą się z Krakowianami w Hatvan, pierwszéj stacyi kolei galicyjsko-węgierskiéj. Chcący wziąć w wycieczce téj udział winni się zgłosić do 20 bm. do prezydyum magistratu. Na czele lwowskiéj reprezentacyi stanie wiceprezydent miasta radzca wydzialu krajowego, p. Edmund Mochnacki.

Zawiązane u nas komitety dla wygnańców z Prus nie znalazły łaski w „Nowym Prolomie“ a nawet i w „Dile.“ Gaspadyn Markow uważa za „zbrodnią“ pomoc niesioną tym biedakom, a utworzenie komitetów nazywa wynikiem „blagierskich utopii“. Ale gdy denuncyant własnych braci (przypominam sprawę p. Koniskiego) pisze takie brednie, to nas to nie dziwi. Przykrego atoli doznajemy wrażenia, gdy i organ Ukraińców „Diło“. występując przeciw owym komitetom, pisze, że komitety, „sprowadzając“ do kraju „proletaryat, który stanie się ciężarem dla tubylców“, nie dopną zamierzonego celu, a celem tym według „Diła“ jest nic innego, tylko s p o l o n i z o w a n i e ubogiéj Rusi, nie umiejącéj czém wyżywić swojéj dziatwy emigrującéj „z nuždy“ do Ameryki itd. — „Diło“ widocznie pisze, aby pisać na Polaków, ale zapomina, że przyznało, iż już przed „sprowadzeniem“(?) tego „proletaryatu“ Rusini „z nuždy“ wyjeżdżali do Ameryki. W ogóle „Diło“ od śmierci śp. Barwińskiego robi bardzo smutne wrażenie.

Komitety nasze wysłały prośbę do namiestnictwa o pozwolenie zbierania składek na rzecz wydalonych. Sprawa ta atoli musi się oprzeć aż o ministeryum, gdyż tu idzie o wsparcie poddanych nieaustryackich, a w takim razie decyduje ministeryum.

Do Galicyi zjechał na ćwiczenia wojskowe areyksiążę Albrecht.

Wiadomość o objęciu w przyszłości posady kapelana ambasady rosyjskiéj w Wiedniu przez atca Naumowicza, zdają się potwierdzać „Nowoje Wremia,“ które piszą, że w razie przejścia na prawosławie tego „zacnego bojownika o prawa rusko-halickiego narodu, rzeczywiście trudnoby znaleść lepszego następcę po o. Rajewskim.“

Berlin, 8 sierpnia.

(Rzut oka na widnokrąg wyborczy.)

(—) Im bliżéj termin wyborów do sejmu, tém więcéj sposobności nastręczają one do najrozmaitszych uwag i kombinacyi. Urzędowcy i wolnozachowawcy przemawiają bezustannie, jak w roku zeszłym, za partyą pośrednią; organa konserwatywne dotychczas przynajmniéj nie bardzo są na nią łaskawe; narodowców zaś skłania ku wolnomyślnym pokrewieństwo zasad i względy na przyszłość; gotowi oni z nimi zawrzeć nawet przymierze, nie ograniczające się na pojedyńcze przypadki, gdyby się nie obawiali gniewu wszechpotężnego kanclerza. Półurzędowcy obawiają się widocznie, aby zawarta w Hali pomiędzy narodowcami i wolnomyślnymi umowa nie znalazła gdzieindziéj naśladowców; nalegają przeto coraz silniéj na narodowców, aby się nie dali uwikłać w sidła lewicy, wolnomyślnym zaś nie dają spokoju, wystawiając ich w świetle jak najgorszém. Tak n. p. zarzuca dzisiejsza „Nord. Allgem. Ztg.“ wolnomyślnym znowu, że idą ręka w rękę z zaciętymi wrogami cesarstwa: centrum, socyalistami, Welfami, Polakami i Duńczykami, i przestrzega narodowców, aby od takich kozłów stronili.

Zapytajmy teraz, zkąd się naraz wzięła narodowcom ochota do sojuszu wyborczego z postępowcami? Pominąwszy tożsamość zasad nie spuszczają narodowcy z oka téj późniejszéj chwili, gdzieby mogli przyszłemu monarsze ofiarować swe usługi jako „rządowa większość.“ Spodziewają się przeto, że na nich przypadnie rola grania pierwszych skrzypcy, potrzebują wolnomyślnych dla swych spekulacyi na późniéj i dla tego nie chcą zrywać mostu, łączącego ich z frakcyą, która razem z nimi ma kiedyś wytworzyć „wielkie liberalne stronnictwo.“ Z drugiéj strony mają narodowcy wstręt do przymierza z konserwatystami, najprzód dla tego, że nie podzielają ich zasad, powtóre z powodu obawy, aby konserwatyści nie mieli głównéj korzyści z tego sojuszu i nie wzmogli się do tego stopnia, iżby obie frakcye konserwatywne zdołały same w sobie większość stanowić. Wtedy tworzyliby narodowcy piąte koło u woza i byliby skazani nie tylko na polityczną niemoc, ale i na pośmiewisko świata, a mianowicie postępowców. Organa wolnomyślnych, przemawiające za koalicyą wszystkich odcieni liberalizmu, jasno dowodzą narodowcom, że konserwatystom trzeba tylko pozyskać 30 głosów, ażeby narodowców rzucić między niepotrzebne rupiecie. Obliczenie to wywarło na narodowców pewne wrażenie, a „Nordd.“ stara się dzisiaj ich uspokoić zaręczeniem, że konserwatystom nie trzeba 30, lecz 40 głosów do większości czysto zachowawczéj; zresztą jest przecież 57 wolnozachowawców, którzy doleją wody do wina „skrajnych konserwatystów.“

Znaczenie téj pogróżki jasno wypowiedziane jest takie: „Wolnozachowawcy postarają sie o to, aby w większości „miszmaszu“ nie przeważyły poglądy i myśli szczerze zachowawcze, lecz przyblakłe i rządowo-liberalne.“ Niechże to sobie panowie konserwatyści zapiszą w sercu i pamięci, chodzi tu bowiem o ich skórę. Ale jeżeli uwzględnimy brednie, które szerzyli w sprawie Padernborskiéj, to trudno nam będzie spodziewać się po nich iskierki rozumu politycznego. Idą w przepaść na oślep i upamiętają się dopiéro po nader cierpkich doświadczeniach i ciężkich stratach. — Czyż jednak zaręczenie „Nordd.“, że z wytworzeniem partyi pośredniéj nastąpi sympatyczniejszy dla narodowców zwrot w polityce rządowéj, spowoduje tych panów do przechylenia się na prawo? Jeżeli narodowcom w skutek takiego przymierza z prawicą dostanie się lwi udział, to sięgną po niego, tak jak w wyborach do parlamentu. Ale konserwatyści będą teraz ostrożniejsi i zażądają więcéj krzeseł przy z warciu umowy. W takim stanie rzeczy żąda jeden z dzienników innych rękojmi dla narodowców. „National Ztg“ sądzi, że „partya pośrednia“ może tylko być utworzoną w skutek decyzyi „władzy najwyższéj,“ którąby sprowadziła „zmianę rządu“ i zagwarantowała politykę odpowiednią życzeniom partyi pośredniéj. Taki był w roku zeszłym program wyborczy. Bennigsena, tylko cokolwiek jaśniéj wypowiedziany. Żądał on bowiem usunięcia ministrów barwy skrajno-zachowawczéj, a nadewszystko p. Puttkamera; — ale „Nordd.“ dała mu na to odpowiedź odmowną, choć w tonie nie zbyt szorstkim. Wątpimy, czy narodowcy przeszłoroczne żądanie swego eks-przewódzcy postawią jako nieodzowny warunek sojuszu wyborczego; gdyby się jednak na to odważyli, nie uwzględnionoby ich życzenia, równie jak w roku zeszłym. Żądanie to jest prócz tego nieuzasadnioném, bo Bennigsen musiałby jako minister tak wykonywać wolę ks. Bismarcka, jak pan Puttkamer. Możeby mu się tylko udało więcéj narodowców wysunąć na wyższe posady, a o to téż najwięcej tym ichmościom chodzi.

Wiedeń, 7 sierpnia.

(Wycieczka Galicyan do Pesztu. — Agitacye przeciw prawicy.)

(—) Dobrą odprawę daje krakowska „Reforma“ w ostatnim numerze petersburskiemu „Krajowi“, który wystąpił przeciwko zamierzonéj wycieczce G a l i c y a n do Pesztu. Że tam w Petersburgu, gdzie namiętnie gromią Czechów za ich zbliżenie się do Madziarów, jeszcze z większém nieukontentowaniem spoglądają na serdeczne stósunki, istniejące pomiędzy nami a Węgrami, — to rzecz naturalna, ale to żadną miarą nie powinno wstrzymać wycieczki. Wzgląd na Chorwatów, który nibyto powinien nas skłonić do zaniechania wycieczki, jest niedorzecznym manewrem „Kraju.“ N a r ó d chorwacki tak samo silnie i wiernie stoi przy unii z Węgrami, jak Litwa stała przy unii z Polską, jedynie radykalna i panslawistyczna frakcya Starcewicza pragnie zerwania unii z Węgrami i utworzenia wszechsłowiańskiego państwa „od Nowéj Ziemli do Tryestu.“ My na tę frakcyą żadnego względu nieć nie potrzebujemy.

Hofrath L i e n b a c h e r tym razem za pośrednictwem tutejszego „Tagblattu“ ponowił swą agitacyą przeciwko prawicy. Hofrath twierdzi, że Polacy i Czesi wyzyskują tylko Niemców konserwatywnych i radzi, aby ci utworzyli osobny klub, któryby już nie wchodził w trwałe związki z prawicą, t. j. nie wysyłał delegatów do tak zwanego komitetu wykonawczego prawicy. P. Lienbacher między innemi równie uzasadnionemi rzeczami twierdzi także, że Niemcy w gabinecie nie mają ż a d n e g o reprezentanta! Więc nagle Taaffe, Conrad, Pino, Falkenhagen i Weltersheim przestali być — Niemcami! Ciekawiśmy tylko, czém się stali w opinii p. Lienbachera?

NIEMCY.

* B e r l i n, 9 sierpnia. Dnia 30 lipca zawarły Niemcy z Rosyą układ dotyczący wzajemnego uznania towarzystw akcyjnych.

— K r ó l s a s k i wrócił dzisiaj wraz z małżonką około godziny drugiéj rano do Pilnitz z wycieczki do wyspy Rugii. Para królewska i książę Fryderyk August będą obecni po południu na wielkiéj regacie towarzystw wioślarskich, która się odbędzie na Elbie pomiędzy miejscowościami Wachwitz i Loschwitz.

— T r z e c i k o n g r e s n i e m i e c k i c h m e t e o r o l o g ó w zagaił dzisiaj dyrektor niemieckiego obserwatoryum morskiego, prof. dr. Neumayer. Narady tyczyły się zlania towarzystwa meteorologicznego niemieckiego z austryackiém. Uchwałę odroczono.

— P o w r ó t cesarza niemieckiego z Gasteinu nastąpi dnia 11 b. m. o godzinie 1 minut 50 po południu. Z Lendu pojedzie pociągiem nadzwyczajnym o $3^1/_2$ do Salcburga, gdzie stanie o godzinie 5 min. 50, aby przenocować. Nazajutrz o $4^1/_2$ po południu uda się monarcha wprost do Potsdamu, dokąd przybędzie dnia 13 rano o godzinie 10 minut 20, aby się udać do Babelsbergu.

— D e m o k r a c i s o c y a l n i należący do parlamentu wzywają w swym organie „Soc. Dem.“ swych stronników do zgody. Podpisaną jest ta odezwa przez wszystkich (24) posłów téj frakcyi. „Jeśli frakcya, mówią, zostająca pod grozą praw wyjątkowych, ma występować z należytą siłą i energią, powinna być pewną, że po za nią stoją zwarte zastępy. Jednostki powinny ulegać większości, chociażby jéj uchwały nieprzypadały im do smaku, inaczéj bowiem siły się rozstrzelą, a zwycięstwo staje się niepodobném. Frakcya stoi na posterunku wysuniętém; i powinna być pewną poparcia swych towarzyszów; wtedy tylko będzie mogła walczyć z nadzieją skutku pomyślnego.“

— Z a S t ö c k e r e m oświadczyło się dotychczas przeszło 5000 głosów; składki na dar honorowy dla niego wynoszą więcéj niż 6000 marek.

— S k o ń c z y ł y s i ę k o n f e r e n c y e B i s k u p ó w w F u l d z i e. Nie warto o tém wspominać, co o nich bredzą gazety liberalne. „Westf. Merk.“ tyle tylko powiada, że „stwierdzają one najzupełniejszą zgodę całego episkopatu ze sobą i z najwyższym zwierzchnikiem Kościoła. Szczelny związek jednostek ze sobą i z najstarszą, najsilniejszą duchowną potęgą w świecie stanowi siłę o którą się marnie rozbiją wszystkie tendencye liberalno-rewolucyjne, wszelkie pokuszenia i zamachy wszechwładzy państwowéj.“

— W s p r a w i e s p o c z y n k u n i e d z i e l n e g o nie poszedł rząd bawarski, jak to opiewały gazety, za przykładem pruskiego. Rzecz się tak ma, iż kanclerz nakazał w téj kwestyi rozciągnąć ankietę na cały obszar rzeszy niemieckiéj.

— K o m o d o r P a s c h e n stanął dnia 7 sierpnia z korwetami: „Stosch,“ „Gneisenau“. „Elisabeth“ i „Prinz Adalbert“, i z tenderem „Ehrenfels“ na wybrzeżu Zanzibaru.

— S c h l ö z e r. „St.-Anz.“ donosi urzędownie, że pruski poseł przy Watykanie, p. Schloezer, wyjechał z Rzymu na mocy otrzymanego od cesarza urlopu, i że w czasie nieobecności jego zastępować go będzie sekretarz legacyjny, hr. Monts, jako tymczasowy pełnomocnik. Czasu trwania urlopu „St.-Anz.“ nie oznacza. O jego spóźnionym wyjeździe z Rzymu pisze korespondent „Schles. Volks-Ztg.“: P. Schloezer przedłużył dla tego swój pobyt w wiecznem mieście, gdyż chciał przeszkodzić nominacyi Kard. Melchersa na członka Kongregacyi nadzwyczajnych spraw Kościoła. Dawniéj żaliła się prasa półurzędowa na to, że Papież jest źle poinformowany o sprawach pruskich. Teraz powołuje Ojciec św. męża, który był długie lata Biskupem i zna dokładnie stósunki w Prusach, i to się rządowi nie podoba. Trudno zaiste ludziom dogodzić.

— P. Schloezer odwiedzi nasamprzód swych krewnych w Lubece. Stamtąd pojedzie zapewne do Warcina, albo do Friedrichsruhe, aby zdać raport ks. Bismarckowi z swéj misyi, tak jak inni dyplomaci niemieccy, bawiący chwilowo w Niemczech, a mianowicie hr. Münster, pp. Keudell i Radowitz.

— W i e c k o n s e r w a t y s t ó w n a d r e ń s k i c h odbędzie się za kilka tygodni w Dysseldorfie.

— S e k r e t a r z s t a n u S t e p h a n zamierza po ukończeniu narad pojechać z członkami międzynarodowego kongresu telegraficznego do Bremy i zwiedzić z nimi Bremerhaven.

— K s. p r o b. M a j u n k e g o z Hochkirch nie potwierdził rząd jako lokalnego inspektora katolickich szkół parafialnych. Powodem odrzucenia jego nie była przeszłość polityczna tego kapłana, lecz oświadczenie, że nie myśli podpisać deklaracyi, uznającéj absolutną wszechwładzę państwową. Takiego bowiem podpisu poprzednio od niego wymagano.

— W y p a d e k, jaki zaszedł w przeszłorocznéj k o n f e r e n c y i B i s k u p ó w p r u s k i c h, opowiada dopiero teraz „Bad. Beob.“ w następujący sposób: Pierwszego dnia posiedzeń przybył rano do pałacu Biskupiego kom. policyi i zapytał z polecenia landrata o nazwiska zgromadzonych na konferencyą Biskupów. Gdy mu je wymieniono, wywiadywał się szczególowo o ks. Arcybiskupa Melchersa. Odpowiedziano mu, że go nie ma między obecnymi. — Reszty łatwo się domyślić. Ks. Melchersa ścigały listy gończe, a w razie przybycia do Niemiec byłby został przyaresztowany i osadzony w więzieniu. Teraz wysławiają gazety jego umiarkowanie i pokojowe usposobienie i spodziewają się po jego wpływie w radzie Papieża „błogich skutków.“ Takie sztuczki nikogo nie wywiodą w pole.

— D o m s i e r ó t. Wielką wrzawę i sensacyą wywołało w prasie liberalnéj ogłoszone niedawno rozporządzenie ks. Arcybuskupa fryburskiego, dr. Orbina, w którém zwierzchnik téj archidyecezyi napomina wiernych, aby dziatek katolickich nie oddawali do domu sierót w Lahr, ponieważ ten zakład bezwyznaniowy nie daje wcale poręki katolickiego wychowania sierót. Na to odpowiedziała prasa liberalna w ten sposób, iż ks. Biskup hildesheimski nie tylko przed rokiem przystąpił do stowarzyszenia, opiekującego się tą sprawą, ale nawet złożył na ten cel składkę. Jest to nieprawdą; ksiądz Biskup hildesheimski, nie znając celów stowarzyszenia, dał przed rokiem na żądanie pewnéj osoby składkę na ten cel, sądząc, iż chodzi w ogóle o jakąś sprawę dobroczynną. Skoro zaś „Magd. Reichsfechtschule,“ korzystając z téj okazyi, ogłosiła go członkiem honorowym, organa kościelne zaprotestowały przeciw temu zaszczytowi, potępiając bezwyznaniowy kierunek téj instytucyi, z którą ks. Biskup nic nie chce mieć do czynienia.

ANGLIA.

* 56 l a t u p ł y n ę ł o w A n g l i i od wydania bilu emacypacyjnego, a jeszcze dotąd nie udało się żadnemu z katolików zdobyć mandatu poselskiego do Izby niższéj. Obecnie ogromne wywołuje wrażenie fakt, że czterech znakomitych katolików pp. Russell, Blunt, Corry, O'Connor-Power ubiegają się w stolicy kraju o godność poselską — i kto wie, czy nie zwyciężą owych współzawodników. Kwestya szkólna, któréj załatwieniem zajmie się przyszły parlament, wymaga koniecznie obecności katolików w Izbie niższéj.

— T r a f n ą u w a g ę r o b i „P a l l M a l l G a z e t t e“ z powodu ohydnych rewelacyi londyńskich: „Protestanci oburzają się od czasu do czasu urzędowo, gdy czytają w gazetach, że ta lub owa panienka została oddana (zasekwestrowana) do klasztoru, — ale najspokojniéj słuchają o gwałtownem porywaniu dziewcząt jako ofiar występku.“

WŁOCHY.

* „P a p i e ż s a m j e d e n p o z o -

---

(131)

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

TOM TRZECI.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 180.)

Dziewczyna skłoniła się przed panem Andrzejem i wyszła, a po chwili wróciła z drukowanemi świstkami w ręku i stanąwszy w owém świetle tęczowém, poczęła czytać dźwięcznym i słodkim głosem:

— Proroctwo świętéj Brygidy: „Pokażę ci wprzód pięciu królów i państwa ich: Gustaw, syn Eryka, osioł leniwy, ponieważ zaniedbawszy prawe nabożeństwo, przeszedł na fałszywe. Porzuciwszy apostolską wiarę, wprowadził do królestwa augsburskie wyznanie, kładąc sobie skazę na sławę. Patrz Eklezyastę, gdzie o Salomonie powiada, że skaził sławę swoję przez bałwochwalstwo....“

Słyszysz waść? — spytał starosta, pokazując Kmicicowi wielki palec lewéj ręki, inne zaś trzymając gotowe do porachunku.

— Słyszę.

— „Eryk, syn Gustawa, wilk dla nienasyconéj chciwości (czytała panna), czém wszystkich ludzi i braterską Janową ściągnął na się nienawiść. Naprzód Jana (podejrzywając go o praktyki z Duńczykiem i Polską) wojną utrapił, a ująwszy go wraz z żoną przez cztery lata w podziemiu trzymał. Jan wreszcie z więzienia wydobyty i przez odmienność fortuny wspomożon, zwojowawszy Eryka, wyzuł go z korony i do wiekuistéj strącił ciemnicy. Otóż nieprzewidziany wypadek!“

— Uważaj, rzekł starosta. — To już drugi!

Panna czytała daléj:

— „Jan, brat Eryka, orzeł wyniosły, trzykrotny zwycięzca, nad Erykiem, Duńczykiem i septentryonem. Syn jego Zygmunt na tron polski obrany, w którego krwi zacność mieszka. Chwała latorośl om jego!

— Pojmujesz? pytał starosta.

— Niech Bóg przysporzy lat Janowi Kaźmirzowi! odrzekł Kmicic.

— „Karól, książę Sudermanii: baran, gdyż jako barany prowadzą trzodę, tak on Szwedów przywiódł ku nieprawości. Tenże miotał się przeciw sprawiedliwości.“

— To już czwarty! przerwał starosta.

— „Piąty Gustaw Adolf (czytała panna) baranek zabity, lecz nie bez skazy, którego krew była przyczyną utrapienia i niezgody.“

— Tak! to Gustaw Adolf! rzekł starosta. O Krystynie nie masz wzmianki, bo tylko sami mężowie są wyliczeni. Czytaj teraz waćpanna zakończenie, które do dzisiejszych czasów akurat się odnosi.

Panna czytała, co następuje:

— „Szóstego ci pokażę, któren ląd i morze zakłóci i prostych zasmuci... który czas kary mojéj w ręku swojém położy. Jeśli chyżo swego nie doścignie, zbliży się nań sąd mój i pozostawi państwo w utrapieniu i stanie się jako napisano: rokosz sieją, a utrapienie i boleść odmierzą. Nie tylko nawiedzę to królestwo, ale miasta bogate i możne, albowiem przywołano głodnego, który dostatki ich pożre. Nie zabraknie zła wewnętrznego i obfitować będą niezgody. Panować będą głupi, a mędrcy i starce nie podejmą głowy. Cześć i prawda upadną, aż przyjdzie, który gniew mój przebłaga i który duszy swéj nie oszczędzi dla miłości prawdy.“

— Masz waść! rzekł starosta.

— Wszystko się tak sprawdza, że ślepy chybaby wątpił, odrzekł Kmicic.

— Przeto i Szwedzi nie mogą być zwyciężeni — odrzekł starosta.

— Aż przyjdzie ten, który duszy nie oszczędzi dla miłości prawdy! — zakrzyknął Kmicic. Nadzieję proroctwo zostawuje! więc nie sąd, jeno zbawienie nas czeka.

— Sodoma miała być oszczędzona, gdyby w niéj dziesięciu sprawiedliwych się znalazło — odrzekł starosta — ale się ich i tylu nie znalazło. Tak samo nie znajdzie się ów, który duszy nie oszczędzi dla miłości prawdy — i godzina sądu wybije.

— Panie starosto! panie starosto, nie może być! — odrzekł Kmicic.

Nim pan starosta odpowiedział, drzwi się otwarły i do izby wszedł niemłody już człowiek w pancerzu i z muszkietem w ręku.

— Pan Szczebrzycki? — pytał starosta.

— Tak jest — odpowiedział nowoprzybyły — słyszałem, iż hultajstwo JW. Pana obległo, i na ratunek z czeladzią pospieszam.

— Bez woli bożéj włos człekowi z głowy nie spadnie — odrzekł starzec. — Już mnie ten kawaler z opresyi uwolnił... A waść zkąd jedziesz?

— Ze Sochaczewa.

— Słyszałeś co nowego?

— Co nowina to gorsza, JW. starosto. Nowe nieszczęście.

— Co się stało?

— Województwa: Krakowskie, Sandomierskie, Ruskie, Lubelskie, Bełzkie, Wołyńskie i Kijowskie poddały się Karolowi Gustawowi. Akt już podpisany i przez posłów i przez Karola.

Starosta począł kiwać głową, wreszcie zwrócił się do Kmicica.

— Patrz — rzekł — i ty jeszcze myślisz, że znajdzie się ów, który duszy swéj nie oszczędzi dla miłości prawdy?

Kmicic szarpać począł włosy na czuprynie.

— Desperacya! desperacya! — powtarzał w uniesieniu.

A pan Szczebrzycki mówił daléj:

— Prawią też, że te resztki wojska które przy panu hetmanie Potockim się znajdują, już wypowiadają posłuszeństwo i do Szweda chcą iść. Hetman podobno zdrowia i życia między nimi nie pewien, musi uczynić, co zechcą.

— Rokosz sieją, a utrapienie i boleść odmierzą — rzekł starosta. — Kto chce pokutować za grzechy, temu czas.

Lecz Kmicic nie mógł już słuchać dłużéj, ani proroctw, ani nowin; chciał jak najprędzéj siąść na koń i na wietrze głowę ochłodzić. Zerwał się więc i począł żegnać starostę.

— A dokąd to tak spieszno? — zapytał go starzec.

— Do Częstochowy, bom też grzesznik....

— Tedy nie zatrzymuję, chociaż radbym ugościć, ale to sprawa pilniejsza, bo dzień sądu nie daleko.

Kmicic wyszedł, a za nim wyszła panna, chcąc w zastępstwie ojca honory odjeżdżającemu uczynić, bo starosta na nogi już szwankował.

— Ostawaj w dobrém zdrowiu, panienko — rzekł — nie wiesz, jakom ci życzliwy!

— Jeśliś mi waćpan życzliwy — odrzekła na to panna — to uczyńże mi jednę przysługę. Waćpan jedziesz do Częstochowy... oto czerwony złoty... weź go, proszę, i daj na mszą w kaplicy....

— Na czyją intencyą? — spytał Kmicic.

Prorokini spuściła oczy, smutek oblał jéj twarz, a jednocześnie słabe rumieńce wybiły na policzki, i odrzekła cichym, do szmeru liści podobnym głosem.

— Na intencyą Andrzeja, aby go Bóg z grzesznéj drogi nawrócił.

Kmicic cofnął się dwa kroki, oczy wytrzeszczył i ze zdumienia przez chwilę nic przemówić nie mógł.

— Na rany Chrystusa — rzekł wreszcie — co to za dom? gdzie ja jestem? Same proroctwa, wróżby i wskazówki.... Waćpanna zwiesz się Oleńka i na intencyą grzesznego Andrzeja na mszą dajesz?... To nie może być prosty trafunek, to palec boży... to... to... jać oszaleję!... Na Boga oszaleję!...

— Co waćpanu jest?

Lecz on chwycił ją gwałtownie za ręce i począł niemi potrząsać.

— Prorokujże mi daléj, mów do końca!... Jeśli ów Andrzéj się nawróci i winy zmaże, żali Oleńka jemu wiary dochowa?... Mów, odpowiadaj, bo nie odjadę bez tego!

— Co waćpanu jest?

— Żali Olenka mu wiary dochowa? — powtarzał Kmicic.

Pannie nagle łzy puściły się z oczu.

— Do ostatniego tchnienia, do godziny śmierci! — odrzekła ze łkaniem.

Jeszcze nie odpowiedziała, a już pan Kmicic grzmotnął się jak długi jéj do nóg. Chciała uciekać, nie puścił, i całując jéj stopy, powtarzał:

— Jam także grzeszny Andrzéj, który nawrócić się pragnie!... Ja mam także swoję Oleńkę umiłowaną. Niechże twój się nawróci, a moja mi wiary dochowa... niech słowa twoje proroctwem będą.... Balsam i nadzieję wlałaś mi do duszy strapionéj!... Bóg ci zapłać, Bóg ci zapłać!

Poczém zerwał się, siadł na koń i odjechał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

staje!“ Oto okrzyk podziwu, jaki się wyrywa z pod pióra liberalnych dziennikarzy na widok, iż w obec ogólnego opuszczenia świętego miasta na czas kanikularny, sam Papież z dworem swoim pozostaje w Rzymie.

Oto co pisze liberalny „Bersagliere:“

Począwszy od pierwszych dni lipca wypróżnia się Rzym i to z taką szybkością, jakgdyby wróg lub jaka dżuma zaraźliwa pojawiła się przed bramami miasta.... Podczas gdy my Włosi uciekamy z Rzymu — pozostaje w nim jeden mąż, nie lękający się upału ani febry — ten sam, który tu był przed nami i który bez nas tutaj pozostać pragnie — to Papież. Przez cały rok pozostaje on w Rzymie, w swoim Rzymie — jak go nazywa, a w dziennikach swych każe drukować: patrzcie na tych zdobywców Rzymu, co nim pogardzają, co w nim wytrzymać nie mogą! Zaiste! jeśli kto w Rzymie ma prawo powiedzieć: „tu jestem i tu pozostanę“ — to z pewnością Papież.

Dla czego włoscy mężowie stanu nie pozostali w Turynie? Tam im było wygodniéj.

— Jenerał Corte, który w roku 1870 zbombardował Porta Pia, bramę Piusa w Rzymie, *umarł nagle.*

AMERYKA.

* Zgroza! Pod takim nagłówkiem podaje „Gazeta katolicka,“ wychodząca w Chicago, w ogólnych zarysach wiadomość o popełnionéj w Toledo przez kilku Polaków zbrodni. Czytamy tam, że smutném jest, iż lud, który inne narody tępią za jego wiarę, — w Ameryce tępi się sam, porzuca swoję wiarę, wypędza swoich kapłanów, dynamitem chce ich zabijać, a w końcu w niepohamowanéj zemście zabija się sam pomiędzy sobą. „Gazeta katolicka“ wspomina nazwiska niejakichś Dalkowskiego i Szelążkiewicza, które na długie czasy zapisane będą krwawemi literami w historyi polskiego ludu w Ameryce. — Bliższych szczegółów dowiemy się zapewne z następnego numeru „Gazety,“ gdyż redakcya uprasza swych korespondentów z Toledo o wiarogodny opis tego krwawego dramatu. Toledo leży w Stanie Ohio.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 10 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Cesarz mianował w imieniu rzeszy kupca Hermana Jerzego Schmidta, konsulem w Iquique (Chile).

* **Józatat Sylwester Suszczyński** umarł 8 sierpnia b. r. w 58 roku życia w W. Rosińsku pod Ełkiem (Gr. Rosinsko p. Lyck) w Prusach Wschodnich, jako tamtejszy pastor ewangielicki. Nieszczęśliwy ten kapłan nie pojednał się przed śmiercią z Panem Bogiem.

* **Dla wygnańców polskich** złożyli w Banku włościańskim: za pośrednictwem panny Kornelii Grabskiéj z urządzonéj dnia 30 lipca r. b. zabawy w Zakopanem flor. 376 czyli 609,10 marek. Zebrane w redakcyi „Wielkopolanina“ 157,20 marek. Za pośrednictwem „Kuryera Poznańskiego“: panna M. Kr. 20 marek, ks. W. M. 3 marki, razem 23 marki. Ks. Janas z Wrześni III składka 19,30 m. Ks. Zawadzki z Bukownicy 6,05 marek. J. Z. 4 marki. K. 5 marek.

Razem z poprzedniemi złożono 1699 marek 4 fen.

* **Na Misye Bułgarskie.** Z przeniesienia 573,79 marek. Z parafii: Szczepanowa 2 marki. — Razem 575,79 marek.

* **Na OO. Zmartwychwstańców we Lwowie.** Z przeniesienia 598,03 marek. Z parafii: Szczepanowa 1 markę. — Razem 599,03 marek.

* **Dyrektor** p. B. Dembiński z kapelą swą odbywa już od dnia 6 b. m. próby. Wystąpi po raz pierwszy z koncertem w dniu 23 b. m. na Miasteczku.

* **Stowarzyszenie** przedsiębiorców wydobywających i przerabiających żelazo i stal, które się ukonstytuowało na rejencyą wrocławską, lignicką i Księstwo Poznańskie celem zabezpieczenia robotników przeciw okaleczeniu, wybrało na zebraniu dnia 3 b. m. odbytém w Wrocławiu na delegatów z Księstwa Poznańskiego, pp. Cegielskiego z Poznania i Eberhardta z Bydgoszczy, a na ich zastępców pp. Moegelina z Poznania i Wiesego z Bydgoszczy. Delegat bywa wybierany na 4 lata i reprezentuje 1000 robotników.

* **Nieruchomość** Auerbacha przed starym dworcem nabył za cenę 30,000 m. restaurator Steuer.

* **Książę Ludwik** badeński, wnuk cesarza Wilhelma, przybył tu wczoraj do Poznania. O godzinie 10 m. 26 wyjechał z powrotem do Berlina.

* **Stolarz,** p. Walenty Łukowski, mieszkający przy ulicy Koziéj nr. 2, został także skazany na karę za nieposyłanie swych dzieci na niemiecką naukę religii.

* **Dziś** rozpoczęto naprawę mostu przy bramie berlińskiéj; przyjeżdżający do Poznania od Stęszewa, Buku itd. a mający przedmioty podpadające akcyzie, winni się udawać przez bramę królewską, a ztąd górną ulicą Wałową ku akcyzie przy bramie berlińskiéj.

* **Buk.** Podczas burzy w piątek, uderzył grom w dominialną oborę w Turkowie i zniszczył ją do szczętu. Ogień tak szybko się rozszerzał, że nawet nie można było bydła wyratować; spaliło się téż 40 opasów i trzy konie.

* **Gniezno.** Radzca sądu ziemiańskiego, Chełmicki, otrzymał emeryturę, — a sędzia okręgowy Kühnast, przeniesiony został jako sędzia ziemiański do tutejszego sądu ziemiańskiego.

* **Łabiszyn,** 3 sierpnia. Tutejsze Towarzystwo Przemysłowców odbyło wczoraj zabawę latową w lasku pod Łabiszynem, o któréj należy się Wam donieść dla tego, że zabawa ta z dwojakiego względu zasługuje na uznanie. Najpierw całe zachowanie się zebranéj ludności miejskiéj było wzorowe i największy nieprzyjaciel musi przyznać, że pod wpływem Towarzystw przemysłowych podnosi się poziom wykształcenia i ogólnéj oglady w naszych małych miastach i bodaj czy tak przyzwoicie i skromnie potrafi się bawić ludność miasteczek niemieckich. Spiewacy wykonywali pieśni na cztery głosy pod kierownictwem swego prezesa, ks. L. Górskiego, przyczém łączyli się z nimi przemysłowcy i członkowie Towarzystwa śpiewaków „Halka“ z Bydgoszczy, którzy umyślnie przybyli z rewizytą dla tego, że i tutejsi Przemysłowcy przed tygodniem do nich na wspólną zabawę się stawili. Prawda, że zabawa nie jest ostatecznym takich Towarzystw celem i zadaniem, ale jeśli prawda, że charakter ludzi podczas zabawy najlepiéj się poznaje, to właśnie wspólne, publiczne zabawy dają miarę tego, co wzajemne pouczanie na prywatnych zebraniach zdolne jest sprawić. Dawano téż przedstawienie amatorskie „W esele na Prądniku“, które wypadło bardzo dobrze. Towarzystwo ma dla przedstawień swoich umyślnie zbudowaną budę teatralną i ławki numerowane, do czego materyału dostarczono z lasów hr. Skórzewskiego, a choć zmian dekoracyi nie może dawać, to jednak staranna gra amatorów zastąpi tego rodzaju niedostatki. Nadewszystko jednak należy położyć przycisk na tę okoliczność, że Towarzystwo tutejsze cieszy się ogólną sympatyą. Najlepszym tego dowodem była właśnie wczorajsza zabawa, na którą z całéj okolicy przybyło dużo osób z wyższych stanów. Liczne powozy i karety, wiozące gości, mogły przekonać przemysłowców łabiszyńskich, że uczciwość, pracowitość i nauka zdobywają sobie uznanie powszechne, że one tylko zdolne są podźwignąć stan trzeci, który wśród powszechnéj walki o byt i wśród przygniatającéj nas konkurencyi, musiałby zmarnieć, gdyby sam nie radził o sobie. Prezesowi Towarzystwa ks. Górskiemu, należy się w końcu publiczne uznanie za jego cichą a niezmordowaną pracę.

* **Z nad Prosny,** 8 sierpnia. W miejsce zgorzałego przed 3 laty drewnianego kościoła w Raszkowie zaczyna się powoli ale systematycznie wznosić piękny murowany przybytek pański, który jesienią r. b. ma już być pod dachem, a w roku przyszłym — da Bóg doczekać — rozpoczną się prace około wewnętrznéj ozdoby. Gmach ten budowany według wzorów pana radzcy budowniczego Łukomskiego z Kluczborka pod kierownictwem pana Sobocińskiego, postąpił już do wysokości naw bocznych, a nad absydą zarysowuje się już okno, które oświecać będzie ołtarz wielki. Styl kościoła będzie czysto romański, przeprowadzony nawet w drobniejszych szczegółach, tylko potężna wieżyca, wznosząca się nad pięknym portalem, będzie wybudowana w stylu gotyckim łącząc się w piękną harmonijną całość. Ks. proboszcz Jagielski, który troskliwym zachodem i mozolną pracą około planu i budowy nowego kościoła niepożyte zjedna sobie zasługi, mimo rozlicznych utrapień i trudności, na które jest skazany nawet ze strony tych, którzy codziennie mają sposobność przypatrywania się jego zabiegom, przeprowadza dzieło swoje z zapałem i energią, znajdując chętną pomoc i poparcie u sąsiadów. Nowy kościół pokryty będzie łupkiem angielskim — a koszta całéj budowy obliczone są na 96,000 marek.

Ponieważ wydatki są znaczne, a dochody szczupłe, przeto wszelkie datki mile bywają przyjmowane, zwłaszcza, że od pewnego czasu już żadnego dalszego skarbu nie znaleziono. Ciekawą dla naszych historyków byłoby rzeczą dojść, w jaki sposób szwajcarskie i holenderskie talary, znalezione przy budowie kościoła, dostać się mogły do Raszkowa. Jest ich około 250, najnowsze sięgają ostatniego dziesiątka lat XVII wieku. Możnaby ztąd wnosić, że zakopano je w pierwszym dziesiątku XVIII wieku, kiedy wojska polskie od Kalisza przez Raszków ciągnęły na Kobylin ku Rawiczowi przeciw nieprzyjaciołom. — Sąsiedni kościół pogrzybowski, dzięki staraniom księdza proboszcza Chmielewskiego, hojności kolatora p. N. Niemojowskiego i parafian, ozdobiony został z frontu trzema pięknemi figurami. U góry ustawiono z wielkim trudem i kosztem figurę Patronki kościoła, św. Katarzyny, na wyniosłéj podstawie osobno ad hoc u szczytu facyaty wymurowanéj. Poniżéj po bokach umieszczono figury świętych Antoniego Padewskiego i Walentego, na najniższéj kondygnacyi mają stanąć posągi św. Eleonory i Leopolda, a na bramie przed kościołem posąg świętych Cyryla i Metodego — wszystkie te figury ze znanéj zaszczytnie lejarni p. A. Krzyżanowskiego w Poznaniu.

W kościele samym, oprócz pamiątkowych tablic marmurowych, wzniesionych dla uczczenia pamięci Leopolda i Eleonory Niemojowskich, przybyły w ostatnich dniach dwa piękne aniołki haut-relief z terracotty oddające pokłon Najświętszemu Sakramentowi, i wdzięcznie zdobiący presbyteryum kościoła.

Zdala na wyniosłéj górze widniejący kościół we Wysocku został znów od piorunu uszkodzony. Straty w suficie, ołtarzu i organach wynoszą do 1500 marek. Ksiądz prob. Jagodziński już po raz wtóry w przeciągu kilku lat opłakuje tak bolesną szkodę. Miejmy nadzieję, że niezbędny a podobno już zamówiony piorunociąg ochroni tę piękną świątynią od dalszych pogromów.

W Ostrowie, gdzie ksiądz Prałat Edmund książę Radziwiłł od lat 15 wraz z ks. Sikorskim pracuje, ma stanąć niebawem bardzo pożądana i dobroczynna instytucya — zakład sierót, których obecnie już staraniem ks. Radziwiłła znajduje się 7. Wspaniałomyślna ofiarność szanownego fundatora i okolicznych obywateli pozwala się spodziewać, że Ostrów dorówna z czasem pod tym względem Gnieznu — a ochrona ostrowska, któréj wszyscy z upragnieniem wyglądają, będzie miała w książętach Radziwiłłach, Lipskich, Niemojowskich, Skórzewskich takich samych opiekunów i dobrodziejów, jak gnieźnieńska w Żółtowskich. Dusze zakonnic klasztoru ołobockiego, które dawały przytulisko wdowom i sierotom, wymodlą u Pana Boga powodzenie temu dziełu arcypożytecznemu. — Doroczny odpust Przemienienia Pańskiego sprowadził do Rosoczycy liczne tłumy pobożnych z bliższéj i dalszéj okolicy, — przeszło 600 osób przystępowało do Stołu Pańskiego, a w gronie tém osierocona parafia ołobocka licznego dostarczyła kontyngensu.

* **Heidelberg.** Rodak nasz, p. Franciszek Łubieński, syn p. Stanisława z W. Ks. Pozn., otrzymał dnia 6 b. m. przy tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii i magistra sztuk wyzwolonych.

* **Berlin.** Do wiadomości podanéj przez nas niedawno o kościołach katolickich w Berlinie dodajemy, że polskie nabożeństwo odprawia się 1) co niedzielę i święto o godzinie 6 wieczorem na Lindenstr. nr. 39, w Ursula Kapelle, następnie kazanie a potém wystawienie z błogosławieństwem. 2) O godzinie 10 zrana msza św. ze śpiewem polskim i kazaniem na Pallisadenstr. 73, Piuskapelle (nabożeństwo to odprawiają księża Szymański i Enn). 3) Dla wojska o godzinie 10 msza św. z kazaniem polskiem w Michaels Kirche (ks. Teimert). Spowiedzi św. słuchają prócz trzech kapłanów wyżéj wymienionych, jeszcze: ks. proboszcz Assmann, ks. Laxy i ks. Falkenberg u św. Jadwigi, ks. Kloske u św. Michała.

* **Kołobrzeg.** Do soboty przybyło do Kołobrzegu 5342 gości. Restauracya p. Kurnatowskiego cieszy się liczną klientelą.

† **Feliks hr. Roztworowski** zmarł w piątek w Górce Narodowéj pod Krakowem. R. i. p.

* **Pogrzeb ś. p. Stanisława Szafarkiewicza.** W sobotę o godzinie 11 przed południem obszerna świątynia świętokrzyska w Warszawie była zapełnioną przez tych, którzy przybyli na nabożeństwo żałobne za duszę zacnego a nieszczęśliwego człowieka. O godzinie 6téj wieczorem podczas ulewy przez zalane wodą ulice przeciągał żałobny kondukt, który pomimo fatalnéj pory był liczny. Niesiono wieńce: od kolegów szkolnych, od kolegów w zawodzie, od robotników warsztatów kolei nadwiślańskiéj, od redakcyi „Inżynieryi i Budownictwa“, wreszcie od prasy warszawskiéj. — Od rogatek koledzy i przyjaciele ponieśli śmiertelne szczątki aż do mogiły. Tu w milczeniu odbył się ostatni smutny obrzęd, przerwany tylko okrzykiem rozpaczy nieszczęśliwéj wdowy, która w piątek wezwana fatalną wieścią, przybyła na pogrzeb. — Kierunek redakcyi „Inżynieryi i Budownictwa po ś. p. Szafarkiewiczu, obejmuje inżynier hr. Łubieński, który należał już do składu pomienionéj redakcyi.

* **Pogrzeb** jenerała Granta, który odbył się w Nowym Jorku w sobotę, przedstawiał wspaniałe widowisko. Pochód pogrzebowy zajął przestrzeń sześciu prawie mil angielskich. Pomiędzy uczestnikami znajdował się prezypent Cleveland, wice-prezydent Hendrichs, dawni prezydenci Hayes i Arthur, daléj ministrowie i członkowie najwyższego trybunału sądowego, ciało dyplomatyczne i gubernatorowie rozmaitych prowincyi. Wszystkie składy kupieckie były w dniu tym zamknięte.

* **Za 800,000 funtów szterl.** czyli za 16 milionów marek zamówił rząd turecki w fabryce Kruppa armat i amunicyi celem ufortyfikowania cieśnin morskich. Suma ta pokryta będzie w drodze pożyczki.

* **Katolicy australscy** wysłali z Sidney obszerny telegram, w którym oświadczają, że zebrani na wspaniałym mityngu składają Ojcu św. szczere podziękowanie za wyniesienie msgra Moran do godności kardynalskiej, a nowemu Purpuratowi składają synowskie życzenia.

* **Minister francuski Goblet,** podpisał dekret pozbawiający pensyi trzech wikaryuszów w dyecezyi Blois. W roku 1883 deputowany Goblet piorunował jeszcze z mównicy przeciw podobnemu traktowaniu księży — dziś jako minister podpisuje takie dekrety i ręka mu nie drży.

* **Z Marsylii** donoszą z soboty, iż w przeciągu 24 godzin zmarło tam 30 osób na cholerę; od godziny 5 w sobotę aż do godziny 1 w niedzielę zmarło 17 osób. — Z Tulonu donoszą, iż w tamtejszym szpitalu marynarki zaszedł jeden wypadek śmierci i to prawdopodobnie na cholerę.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 11go sierpnia św. Zuzanny P.

Wschód słońca o godz. 4 minut 36. Zachód o godzinie 7 minut 33.

TELEGRAMY.

Londyn, 8 sierpnia. Izba lordów przyjęła w pierwszém czytaniu bil dotyczący przepisów dla utrzymania stanu zdrowia w Londynie a Izba niższa w trzeciém czytaniu ustawę o opiece nad młodemi dziewczętami i kobietami.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Dwutygodnika dla kobiet** wyszedł z druku numer 22 i zawiera: Artykuł wstępny: Macocha P. P.....i. — Anna, nowelka K. K. (dokończenie). — Przegląd literacki. — Korespondencya „Dwutygodnika“: a) Z Landek; b) Zpoza kordonu, A. M. — Epizod z życia dr. Nachtigala, podała E. z K. P. — Rozmaitości i rzeczy bieżące. — Rozwiązanie logogryfu z nr. 21.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 9 sierpnia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Mieczkowski z Łopienna, Mieczkowski z Grodziska, Jedwabski z Bydgoszczy, Lüdtke z Gdańska, Lauterberg z Włocławka, Maciejowski z Królestwa, Müller z Wrocławia, Szulczewski z Kopaszyna, Reymann z Cstrzeszowa, pani Sanicowa z córką z Freienwaldu, Godlewski z Pleszewa.

(8) **LOTERYA.**

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 8 sierpnia.

Przy dzisiejszém dalszém ciągnieniu czwartéj klasy 172 król. pruskiéj loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

2 14 18 25 35 56 [3000] 79 85 [550] 101 49 [1500] 222 [300] 83 303 4 52 58 409 [300] 64 87 (550) 526 [300] 848 57 86 924 **1**005 17 67 [3000] 207 323 95 415 64 635 53 714 14 [1500] 24 42 76 [300] 801 15 [550] 28 **2**027 35 [300] 41 87 108 24 [3000] 38 222 58 364 96 826 [300] 934 60 85 [1500] **3**018 124 89 216 28 69 319 28 407 65 97 585 93 606 28 35 718 83 95 824 979 **4**076 90 231 371 (300) 75 414 44 (300) 46 56 76 90 541 54 651 81 (300) 705 8 (300) 35 44 836 55 83 (550) 935 44 [3000] 56 95 [300] **5**021 [300] 66 102 44 73 91 99 [300] 222 23 43 99 332 40 77 469 96 622 61 709 69 (550) 89 90 [300] 911 40 [300] 47 69 **6**040 (550) 111 (300) 21 32 221 23 [300] 34 56 (550) 60 [300] 439 69 557 634 71 (550) 86 98 705 (300) 7 20 23 [300] 81 878 [300] 953 (1500) 98 [300] **7**020 85 171 226 35 47 75 91 317 58 475 506 83 (550) 633 45 (3000) 57 771 897 960 [1500] 89 **8**030 55 115 28 [300] 218 67 302 [300] 28 [300] 56 434 [300] 37 45 525 69 688 719 (300) 26 51 64 77 99 811 29 84 961 [1500] 93 (550) **9**022 32 69 83 117 19 69 86 202 524 27 87 756 78 830 38 (550) 72 900 8 26 30 (300) 41.

10014 [1500] 25 43 50 112 248 309 [300] 31 50 70 421 40 42 50 68 509 14 15 35 [300] 73 [300] 620 747 [300] 63 [300] 817 49 80 971 **11**021 [1500] 56 72 86 118 36 248 [300] 87 357 64 86 [3000] 87 414 25 518 [300] 23 30 72 86 93 614 31 68 752 77 842 [3000] 75 [300] 906 14 26 (550) 52 **12**085 210 51 309 496 696 882 931 42 [1500] 64 [3000] 65 **13**004 20 60 [1500] 62 308 449 90 95 555 612 29 739 42 47 73 876 79 902 38 **14**016 77 79 104 12 28 60 81 222 322 84 500 31 54 [1500] 70 747 [300] **15**035 75 130 232 62 71 82 313 38 44 67 505 [300] 9 30 90 93 601 76 [1500] 726 834 56 77 936 52 74 **16**104 37 97 204 [300] 62 [3000] 67 303 6 45 439 73 517 35 617 19 743 54 64 92 94 855 69 926 **17**010 13 147 82 [300] 210 [3000] 21 98 370 (550) 410 14 17 89 502 15 [300] 64 82 615 49 76 83 95 728 [1500] 39 73 819 41 935 (550) 70 **18**010 49 214 29 32 (550) 37 317 54 68 478 526 73 [300] 89 (550) 751 59 930 **19**097 107 22 55 231 32 343 519 32 632 47 757 845 55 941.

20082 119 215 [550] 18 24 37 53 81 302 69 71 425 74 82 801 19 73 81 933 78 (1500) 95 **21**092 163 88 227 80 344 70 75 [550] 98 [300] 513 [3000] 36 91 622 41 91 728 52 61 85 844 977 87 **22**000 41 55 168 215 321 83 [300] 84 413 31 44 56 67 95 [3000] 553 690 758 [300] 70 76 **23**052 81 116 28 58 [1500] 81 89 95 206 21 29 41 94 448 84 631 868 84 909 (300) 70 **24**023 24 121 200 50 (300) 32 304 401 78 [550] 560 627 53 735 39 97 [550] 89 802 5 72 93 [550] **25**019 24 55 66 72 153 80 84 200 13 20 23 33 59 74 469 (300) 554 652 (300] 712 (300) 840 49 52 64 932 **26**032 42 46 63 78 131 [3000] 42 60 70 211 52 301 40 94 455 62 554 58 625 35 39 727 (300) 40 62 919 86 96 **27**103 21 40 62 90 367 426 80 558 75 677 716 875 92 924 40 51 79 **28**035 [550] 142 47 210 344 81 87 (300) 516 50 97 600 88 859 65 942 48 50 81 **29**033 79 94 (300) 154 246 61 [550) 84 320 56 70 464 75 (300) 506 10 17 94 638 84 [550] 86 97 795 837 (300) 60 916 38 69 (300).

30024 [300] 171 [3000] 217 (300) 88 300 89 476 598 (300) 602 [1500] 18 44 777 93 804 52 56 60 96 982 (300) **31**021 53 (300) 69 254 (300) 95 328 96 432 504 18 626 82 83 94 785 821 84 946 (300) 98 **32**000 [550] 36 [3000] 145 59 321 42 [300] 69 443 [3000] 510 37 97 639 60 716 69 72 77 924 36 [300] 42 75 [3000] **33**073 132 398 410 [1500) 619 25 72 726 43 (300) 857 83 92 958 **34**116 (550) 46 51 87 (300) 226 (1500) 39 54 56 302 419 52 520 29 62 67 82 92 919 (550) 73 742 63 [3000] 857 963 **35**072 97 167 78 22 (550] 60 70 94 319 [3000] 45 580 94 695 98 808 11 18 67 905 (300) 34 (550) 94 **36**039 50 77 132 54 207 37 360 96 521 24 (300) 54 600 47 78 94 728 54 850 58 929 56 **37**050 61 126 27 93 223 97 303 22 82 403 43 585 608 17 26 849 85 96 922 94 **38**147 213 324 455 567 (300) 615 59 72 702 76 89 893 904 (5000) 63 [550] 78 **39**002 14 117 39 [3000] 216 64 [300] 322 30 43 46 409 (3000) 22 50 63 80 503 [550] 11 613 45 [3000] 76 98 708 869 70 906 [300] 76 [1500].

4000 31 56 224 29 89 371 418 36 [300] 512 60 606 19 22 [1500] 87 850 939 (1500) 67 [300] 70 **41**089 [300] 173 212 [550] 62 [300] 72 383 [3000] 461 86 503 [1500] 23 668 773 83 926 (550) 75 [550] 79 **42**022 79 108 24 33 46 82 92 271 335 75 91 (550) 95 [300] 421 29 38 53 71 519 55 632 73 813 54 65 93 986 99 **43**030 [3000] 133 57 67 71 79 89 203 (300) 64 80 369 405 29 39 516 [3000] 32 655 99 726 837 59 956 84 **44**000 10 59 69 (550) 152 59 94 206 46 64 73 97 307 8 406 23 46 61 (3000] 563 [550] 71 89 634 36 (550) 44 45 80 735 65 861 957 98 **45**091 151 76 212 320 51 424 67 71 557 604 58 68 87 811 [300] 23 917 20 **46**084 92 102 15 44 68 268 301 [300] 453 85 500 26 654 85 753 821 82 97 [1500] 911 42 **47**022 26 40 45 88 [300] 119 208 55 93 [1500] 442 (1500) 537 78 611 83 701 76 93 806 41 50 60 [300] 943 **48**002 8 31 100 26 (300) 56 58 233 66 70 323 [1500] 36 72 93 438 73 87 56 58 233 66 70 323 [1500] 36 72 93 438 73 87 568 88 (300) 614 32 93 722 [1500] 923 **49**000 86 125 64 239 383 96 446 48 (550) 527 40 86 654 60 781 86 (6000) 93 (300) 812 (300) 69 73 80 941.

50086 102 5 47 52 70 [550] 212 20 99 342 407 (300) 8 508 28 47 612 43 795 814 25 914 83 95 **51**178 95 222 29 303 13 61 419 90 540 61 73 679 927 (300) 73 **52**013 52 75 107 (300) 89 209 33 43 507 600 725 825 28 65 [550] 910 25 41 74 **53**052 70 101 (550] 52 90 214 39 393 [300] 418 506 14 (300) 15 601 64 91 (3000) 15 601 64 91 (3000) 743 54 58 [550] 819 95 (300) 901 **54**038 39 43 123 (300) 48 267 316 [3000] 499 (300) 542 603 17 [1500] 741 70 805 97 **55**271 98 401 50 86 [550] 96 551 643 63 737 66 75 812 [550] 29 (300) 39 [3000] 68 87 835 66 **56**005 [3000] 34 132 38 65 203 80 538 54 659 91 754 90 98 [1500) 805 [3000] 19 84 97 915 **57**139 62 97 294 393 96 421 43 565 85 616 57 70 736 (1500) 55 852 923 61 62 **58**099 103 18 33 222 41 322 69 470 551 641 67 (300) 703 56 [550] 68 847 910 **59**022 62 103 7 13 43 63 76 337 486 87 556 74 610 12 56 857 951.

60019 115 90 200 5 32 325 (300) 411 59 75 521 23 (300) 84 653 [550] 66 99 746 59 62 66 874 83 98 965 **61**027 100 18 55 57 241 (300) 78 352 83 90 415 68 70 76 573 91 615 34 734 82 91 833 [550] 84 85 922 [550] 49 [3000] **62**003 4 [550] 48 64 (1500) 170 74 79 202 6 23 311 20 58 439 549 62 84 (300) 762 800 (300) 44 903 [1500] 76 [300] **63**001 23 47 78 95 158 87 91 212 (1500) 49 51 310 69 402 4 543 96 614 19 (1500) 33 35 78 702 96 812 95 99 **64**145 52 97 218 348 (300) 54 [550] 405 11 60 559 [550] 739 54 808 [550] 26 955 71 **65**072 99 116 31 (300) 46 84 204 5 16 88 43 67 84 356 405 47 49 [3000] 72 602 43 73 [3000] 729 824 78 938 42 [550] 70 (1500) **66**010 41 45 (1500) 69 144 (300) 72 (1500) 83 214 52 55 369 77 [550] 415 35 36 506 64 689 709 [550] 20 816 73 916 53 56 77 **67**004 9 113 59 340 [300] 405 47 81 504 96 621 86 91 840 999 [300] **68**050 123 [550] 64 93 213 [300] 22 25 [30 000] 61 92 337 67 465 84 503 621 [300] 36 62 767 871 960 94 [300] **69**037 42 101 (1500) 52 244 309 430 69 516 57 83 [300] 636 43 741 839 84 990.

70006 (300) 40 (1500] 73 (1500) 143 55 59 [300) 312 14 96 404 4 69 513 14 95 739 55 815 47 48 [550] 65 (15 000) 66 81 930 76 [3000] 79 **71**001 36 59 221 57 61 367 89 [300] 413 29 80 622 32 65 73 752 61 63 74 808 39 **72**047 [300] 51 235 [300] 53 99 373 [1500) 95 442 [550] 46 56 69 76 527 57 628 51 763 73 86 899 (1500) **73**052 [300] 83 154 69 260 426 [550] 40 [300] 583 942 786 834 54 [1500] 915 **74**210 74 332 34 71 80 414 524 39 72 (1500) 77 648 62 779 809 78 88 [3000] 989 **75**011 25 163 237 321 425 76 587 609 15 51 714 15 51 714 15 32 801 939 **76**033 51 72 135 [300] 81 209 12 28 58 321 49 474 [550] 92 505 69 71 641 76 88 723 88 825 903 20 28 56 **77**028 104 [300] 41 51 77 370 429 30 34 551 60 69 [300] 95 619 77 719 38 56 806 49 79 **78**075 76 78 97 143 78 224 [300] 321 [300] 85 407 36 602 23 77 [300] 719 844 76 84 [300] 89 905 52 **79**006 [300] 81 100 [300] 9 58 [550] 314 17 [3000] 20 40 403 564 615 34 702 5 97 942 72.

80091 111 294 307 16 [3000] 521 28 55 [300] 71 815 956 84 87 **81**048 51 117 31 58 [3000] 220 (1500) 86 349 7 451 80 (3000) 96 514 29 635 99 752 80 819 25 33 985 36 **82**093 161 [3000] 278 79 377 (550) 465 71 91 94 531 87 96 623 84 774 [1500] 75 [3000] 81 872 95 940 57 [300] 91 **83**013 79 112 22 [300] 239 96 [3000] 352 [300] 536 42 611 78 700 21 (1500) 28 91 [3000] 835 [300] 80 831 **84**034 [1500] 56 77 223 78 223 78 302 05 404 18 36 (550) 573 97 675 97 758 83 822 **85**025 (550) 29 50 87 177 238 57 [300] 328 47 446 510 62 [3000] 89 668 72 708 17 58 96 803 63 68 944 60 61 63 (550) 73 **86**022 47 76 104 252 300 28 [3000] 35 58 455 533 43 614 51 60 73 85 722 31 75 [300] 80 807 46 74 906 (3000) 14 17 **87**049 105 [300] 35 72 85 225 [3000] 55 322 (3000) 45 (1500) 52 [1500] 77 470 89 [300] 511 33 88 603 74 707 93 850 [300] 985 **88**011 30 39 (550) 63 84 216 35 (550) 46 300 26 [300] 59 [1500] 515 (300) 45 67 82 650 94 746 (550) 97 (300) 938 53 54 57 84 **89**022 27 78 185 92 247 48 515 35 (300) 90 821 28 98 (1500) 929 32 (120 000) 36 44.

90013 29 132 68 216 98 327 440 65 526 (300) 33 43 66 83 688 (3000) 732 827 44 62 (1500) 72 912 15 49 68 88 97 **91**021 51 75 (550) 113 40 257 85 [300] 302 61 432 90 514 68 666 823 94 **92**025 73 (1500) 121 252 79 81 334 [300] 95 437 509 [300] 676 (3000) 715 19 804 23 87 950 (550) 97 **93**094 166 202 17 311 95 418 22 72 80 82 97 511 91 94 608 78 (3000) 759 89 831 95 914 **94**025 40 48 (1500) 113 26 54 58 219 308 83 [300] 53 408 507 (300) 46 632 (1500) 34 54 81 709 847 909 64.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

W.) **Poznań,** 10 sierpnia. (— (Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto: bez in.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —,— cent. na sierpień 131.— płc., sierpień-wrzesień 131.— płc., wrzesień-październik 133,— płac., październik-listopad 135,— płc.

Okowita: wyżéj.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— litr. sierpień 42 80 płac., wrzesień 42,80 płac., październik 42,40 płac., listopad-grudzień 41,80 płac., styczeń 41,90 płac., luty 42,20 płac., kwiecień-maj 43,10 płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 43.10 pł. (Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto: bez interesu.

Okowita. (z beczką) pr. 100,— 10,000% Tralles. Wypowiedziano 15,000 litr., cena wypowiedziana —,— mrk., sierpień 42.70 mrk., wrzesień 42,70 mrk., październik 42,40 mrk., listopad-grudzień 41,70 mrk., kwiecień-maj 43 mrk., w miejscu bez beczki 42.80 mrk.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 10 sierpnia 1885.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilg.	16 50	15 80	15 20	—	—	
Żyto		13 30	12 80	12 —	—	—	
„ nowe		— —	— —	— —	—	—	
Jęczmień		13 70	13 —	12 60	—	—	
Owies		13 50	13 10	12 80	—	—	
Groch wrzący		— —	— —	— —	—	—	
Groch na paszę		— —	— —	— —	—	—	
Kartofle		3 —	2 60	— —	—	—	
Łubin żółty		— —	— —	— —	—	—	
„ niebieski		— —	— —	— —	—	—	
Rzepik zimowy		19 80	19 50	— —	—	—	
Rzep zimowy		20 20	19 70	— —	—	—	

Telegram giełdowy.

Berlin, 10 sierpnia 1885. (Kursa końcowe).

Ziemiopłody.

Pszenica stale
wrześ.-paźdz. 159.50
paźdz. listop. 161,50
Żyto spok.
wrześ.-paźdz. 142.25
paźdz.-listop. 144.25
kwiec.-maj 151,—
Olej rzep. stale
wrześ.paździer. 46.10
kwiec.-maj. 49.10
Okowita chwiejno
w miejscu 43.80
sierpień-wrześ. 43.30
wrześ.-paźdz. 43.40
paźdz.-listop. 43,—
kwiec.-maj 44,30
—,—
Owies
wrześ.-paźdz. 130,—
Wyp.-żyta wsp. 100
Wyp.-oko. kw. 50,000

Szczecin, 10 sierpnia 1885. (Kursa końc.)
Pszenica stale
wrześ.-paźdz. 160.—
kwiec.-maj. 162,—
Żyto stale
wrześ.-paźdz. 141,—
kwiec.-maj. 149 50
Rzepik
w miejscu
Oléj rzep. stale

Kapitały.

Berlin, 8 sierpnia 1885.

Galic. akc. k. 98,80
Pr. consol. 4% 104,—
Pozn. listy z. 101,90
Pozn. listy rent. 102,—
Austr. banknoty 162,75
Austr. renta złota 88.90
Austr. losy 1860 117,25
Włochy 95.—
Rumuny 104.25
Ros. banknoty 200.75
Ros.-ang. pożyczk. 93.40
Pol. 5% listy zast. 61,25
Pol. lik. l. zast. 56,—
Kredyty 459.50
Koléj państwowa 482.—
Lombardy 216.50
Usposob. dos. stale spok.

w miejscu
wrzesień 46.—
wrześ.-paźdz. 46.—
Okowita stale
w miejscu 42.70
sierpień-wrześ. 42.50
wrześ.-paźdz. 42.80
list.-grudz. 42,40
Petroleum
w miejscu 7.70

W drukarni Kuryera Pozn.

nabyć można

Ks. dr. Kantecki. Mowa żałobna na pogrzebie ś. p. Julianny Działowskiéj powiedziana dnia 15 lipca 1885 w Wielkołące. 1 mrk.
— Mowa żałobna na pogrzebie ś. p. Józefa Lipskiego. 50 fen.
— Kazanie powiedziane na prymicyach ks. Sikorskiego w Szamotułach. 40 fen.
— SS. Cyryl i Metody. 10 fen.
— Gorzałka. Bratnie słowo do ludu polskiego. 20 fen.
Poradnik dla dozorów szkólnych, przyjaciół szkoły, obejmujący instrukcye dla dozorów szkólnych, wydane przez król. rejencye obwodu poznańskiego i bydgoskiego. 1 mrk.
Stefan z Opatówka. Jan Kochanowski z Czarnolesia, na pięknym welinowym papierze 30 fen.
Ks. Załęski T. J. Kilka uwag nad dziełem ks. prałata Likowskiego: Dzieje Kościoła Unickiego na Litwie i Rusi w 18 i 19 wieku. 75 fen
Ks. dr. Chotkowski. Przyczyny i początki reformacyi w Polsce z powodu „Dziejów reformacyi" ks. dr. Bukowskiego. 50 fen.
Ks. Bukowski. Odpowiedź na rzecz ks. dr. Chotkowskingo: Przyczyny i początki reformacyi w Polsce. 10 fen.
Spis szkół w Grodzieńskiéj gubernii na początku XIX wieku. 40 fen.
Notatka o akademii i szkołach Jezuitów w Połocku. 40 fen.

Wystawa i sprzedaż
ORYGINALNYCH OBRAZÓW

ze spadku po Baronie K. B. (340)

Hotel Rzymski, I piętro

po cenach ustanowionych przez sądową komisyą szacunkową. Otwarta od godziny 9-téj rano do godziny 6-téj po południu.

Handel szkła szybowego i szklarnia
M. Nowickiego & Grünastla

Jezuicka ul. nr. 5 (1740)

poleca się do oszklenia budowli. Szkło w kistach najlepsze i tanio.

Oprawa obrazów.

Obrazy
Matki Boskiéj Częstochowskiéj

olejno malowane na drzewie, płótnie i blasze poleca we wielkim wyborze **fabryka ram, rzeźby i pozłacania**

M. Nowicki & Grünastel

Jezuicka ulica nr. 5.

Odsprzedającym stósowny rabat. (2368)

Plac Wilhelmowski obok biblioteki Raczyńskich.

Za kilkoletniem poręczeniem!

Prawdziwe złote zegarki genewskie, zegarki tulskie emaliowane, zegarki srebrne i niklowe z najrenomowańszych fabryk, regulatory dębowe do sal jadalnych, regulatory orzechowe i polisandrowe patentowe Beckera, regulatory z prawdziwą sekundą i kompensacyą, zegary stołowe paryzkie, zegary ścienne kuchenne i eleganckie, kukawki, budziki tanie i ozdobne; (880)

Łańcuszki złote, srebrne, złotem pociągane, talmi i niklowe bardzo tanie a trwałe we wielkim wyborze poleca

L. Marchlewski,

były długoletni zarządzca, nieegzystującego już, znanego ogólnie zakładu G. Huebnera.

Aptekarza Radlauera Eucalyptus-esencya do ust i zębów i Eucalyptus-proszek do zębów.

Najlepszy środek **ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł** skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów.

Esencya do ust „Eucalyptus" zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe **Eucalyptus globulus** (australskie drzewo leczące febrę) w formie koncentrowanéj.

Używając bierze się łyżeczkę od herbaty esencyi do ust wlewa się w szklankę wody i tem usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyści się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus" zęby. (1091)

Skutki.

Esencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antiseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, anginą itd.

Esencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swéj absolutnéj nieszkodliwości używaną.

Znakomite skuteczne uzdrowienia **Eucalyptus globulus** stwierdza **prof. dr. Gubler i dr. Betherand** w Paryżu, oraz **prof. dr. Bentley i dr. L. Browne** w Anglii jakoteż wielka liczba innych medycznych powag.

Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenygów.

S. Radlauera w Poznaniu

Czerwona apteka, Stary Rynek 37.

Heyducki & Eichstaedt

Poznań, Bazar

polecają

Materye na sezon wiosenny we **wełnach i materyach do prania** w najnowszym guście, (1914)
Okrycia damskie czarne i kolorowe i **konfekcyą,**
Płótna i stołową bieliznę z fabryk holenderskich, bielefeldzkich i ślązkich,
Chustki płócienne, batystowe ourlé i fantazyjne,
Koszule i negliże damskie,
Koszule męzkie od 3 marek począwszy,
Ornaty i materye kościelne,
Aksamity, jedwabie czarne i kolorowe we wielkim wyborze po bardzo przystępnych cenach,
Kobierce brukselskie, Tournay i smyrneńskie,
Firanki białe, crême we wielkim wyborze od 60 fen. za metr, odpasowane od 9 marek za okno.

Co pić?

Napisał **ks. Wł. Enn.**

Do nabycia

w Drukarni Kuryera Pozn.

Cena 20 fen.

J. B. LANGE W GNIEŹNIE

(2221) poleca

Wielki
OGRÓD OWOCOWY

zawierający modlitwy poranne i wieczorne, podczas mszy św., przed i po spowiedzi, do Najśw. Sakramentu jako i do N. Maryi Panny i wszystkich Świętych przez **O. Marcina z Kochem** z zakonu Kapucynów, przełożony z niemieckiego na język ojczysty przez **X. T. K.**

Wydanie osobne dla niewiast i mężczyzn.

Oprawne po 2,50, 3,50, 4 i 5 mk.

Poradnik Niebieski

czyli zbiór modlitw dla użytku chrześcian rzymsko-katolickich z różnych książek do nabożeństwa przez zwierzchność duchowną szczególniej zaleconych ułożony, z dodatkiem **wielu litanii i najużywańszych pieśni nabożnych.**

Drukowane ozdobnie na pięknym papierze.

Oprawne od 5,50 do 30 marek.

Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko.

LODY

w kilku gatunkach poleca cukiernia (224)

Ant. Pfitznera

Poznań, Stary Rynek.

Gorczycę żółtą

kupuje po najwyższéj cenie

Ludwik Kunkel

Poznań, W. Garbary 41.

Najlepszą

rafinadę

(379) i

franc. winny ocet

poleca do konserw. owoców

W. Becker,

Wilhelmowski plac 14.

Wodny młyn

Tomice pod Otuszem

przyjmuje do melenia i wymienia zboża na mąkę i ospę. (380)

Oliwę do maszyn, Smarowidło na osie

w najlepszym gatunku poleca (180)

J. N. Leitgeber.

W drukarni Kuryera Poznańskiego

wyszła

Mowa
LUDWIKA GAYZLERA

powiedziana

w Poznaniu

na obchodzie 1000-éj rocznicy zgonu

św. Metodego, Apostoła Słowiańszczyzny.

(Dochód na Czytelnie ludowe).

Cena 10 fen.

100 egzemplarzy 7,50 mrk., 500 egz. 25 mrk.

Nabyć można: W drukarni „Kuryera Poznańskiego", św. Marcin nr. 16/17. w księgarni Jarosława Leitgebra i Sp., Wilhelmowska ulica nr. 8, w Księgarni Katolickiéj, Wodna ulica 25, w drukarni Chocieszyńskiego, róg ul. Wodnéj i Wielkich Garbar.

Zaproszenie do przedpłaty!

Od 1-go stycznia 1885 r. wychodzi Śpiewnik polski z nutami p. t.

LUTNIA POLSKA

obejmujący polskie pieśni, dumki, arye, krakowiaki, mazury, piosnki miłosne i t. p. w całym tekście (1784)

z melodyami.

Co dwa tygodnie wychodzi jeden zeszyt. — **Prenumerata na kwartał wynosi 1,50 mrk.** — Zapisywać można na wszystkich pocztach lub w

Księgarni Katolickiéj w Poznaniu.

Każdy kwartał składający się z 6-ciu zeszytów stanowi tom, **który po wyjściu kosztuje 2,50 m.** Po cenie prenumeracyjnéj a więc za 1,50 nabywać mogą ubiegły kwartalnik tylko ci, którzy na nowy kwartał Lutnią zapiszą.

Misya apostolska
Ks. Karola Fabianiego
CZĘŚĆ III.

w któréj się przekładają nauki z przedniejszych artykułów katechizmu misyonarskiego, wyszła świeżo nakładem (310)

Księgarni Katolickiéj

Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie

Cena 2 marki.

Poprzednio wyszły tamże: część I i II, cena **każdéj** po 3 marki. Nadsyłający należność z góry **w znaczkach pocztowych pruskich** do Księgarni Katolickiéj Dr. Miłkowskiego, nie płacą kosztów przesyłki. (310)

W Marienbadzie ordynuje od lat sześciu

Doc. Uniwer Jagiel. **Dr. J. Kopernicki.**

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

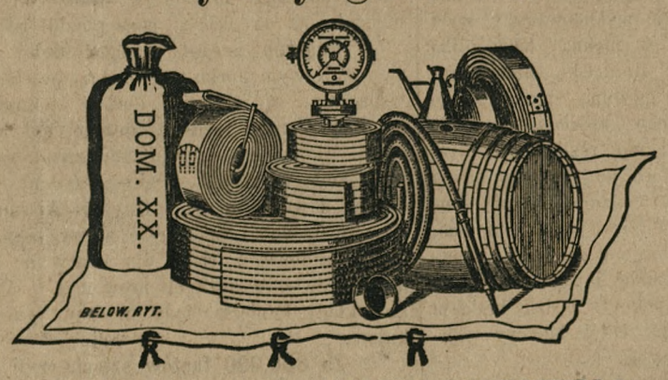

WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO,

Nieprzemakalne płachty, derki na konie

polecają (342)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

M. Jakubowski

Handel tow. bławatnych i płótna

Pleszew,

Plac Kościelny (w kam. p. apt. Sonnenberga)

poleca (337)

bogaty zapas jedwabi, atłasów i aksamitów czarnych i kolorowych

materye wełniane,

kaszmiry,

jako i

płótna wszelkiego rodzaju

po cenach najprzystępniejszych.

Próby rozsela się na życzenie gratis i franko.

Stare wina węgierskie

własnego chowu dla chorych i rekonwalscentów, w różnych odcieniach — jako wytrawne, łagodne i słodkie poleca na butelkach i gąsiorkach handel win hurtowny (314)

Antoniego Pfitznera,

Poznań i Màd na Węgrzech, własne winnice.

R. BARCIKOWSKI

Drogerya

w Poznaniu w Bazarze

poleca

Oliwę do maszyn parowych w gorzelniach, do lokomobil etc., **oliwę** do maszyn zwyczajnych w wypróbowanych już gatunkach, **smarowidło** do wozów zwyczajne, uznane jako bardzo dobre i tanie, również t. n. pływające, **tran** na szory i skóry prawdziwy z Bergen, **petroleum, sól** kuchenną i czerwoną będlęcą, ostatnią także luźno w wagonach po 200 cent. wprost z kopalni.

Wody mineralne naturalne

bezwarunkowo nalewu 1885 r. j. **St. Apollinaris, Bilin, Ems, Eger, Iwonicz, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Pyrmont, Rymanów, Salzbrunn, Wildungen, Vischy,** wodę gorzką źródła **Franc. Józefa** i Hunyadi, **sól** morską i solanki z **Stassfurtu, Kreuznach, Kołobrzega,** również **mydło** akwizgrańskie i **wyskok iglicowy** etc. **Pastylki** wód mineralnych j. t. z Bilin, Ems, Karlsbadu, Salzbrunn i Vischy.

Środki desinfekcyjne,

kwas i wapnik karbolowy, klorek wapna, siarczan żelaza, dwusiarczyk wapna, esencya do odświeżania powietrza w pokojach. **Prawdziwy proszek dalmatyński,** ziółka i esencye przeciw molom. (375)

FARBY

suche i pokostem zaprawione w rozmaitych odcieniach na posadzki, drzewo, mur, ogrodzenia, dachy etc., **pokost angielski** dobrze schnący z połyskiem, **lakiery** do powozów prawdziwe angielskie, **lakier** bursztynowy i spirytusowy z farbą, froter na podłogi szybko schnący i trwały, **farby malarskie i akwarele** w tubach, do tego odpowiednie przyrządy j. t. palety, pędzle, płótno malarskie i gotowe kartony, asortowane różnemi odcieniami farb, **farby anilinowe** różnokolorowe do zafarbowania materyi wełnianych, jedwabnych etc.

MYDŁA

szczecińskie do prania, mydło **Blain, zielone, żywiczne, krochmal** pszenny i ryżowy, **błyszcz, sodę, borax, farbkę** do bielizny, **mydła tualetowe i perfumy** prawdziwe franc. i ang. w ozdobnych flakonikach i na **wagę** z fabryk **Lantier-Fils** (Alpes maritimes), największy wybór w **gębkach** tualetowych, do powozów i dla szkół, **świece stearynowe** w najlep. gatunku.

Świece kościelne

weneckie z czystego wosku i netto wagi, **kadzidło, knotki** francuzkie do wiecznych lamp, **oléj** dobrze rafinowany do palenia. **Prawdziwy Cognac, Rum i Arak** importowany, **herbatę,** w wyborowych gatunkach, **wanilią** burbońską, **czekolady, kakao, oliwę** prowancką przedniego smaku do potraw, **gelatynę białą i czerwoną, korzenie** różne i wszelkie artykuły w skład handlu drogeryjnego wchodzące.

Towar wyborowy, ceny nizkie. — Podróżujących nie wysełа się. — Cenniki na żądanie fr.

Nawozy sztuczne, makuchy rzepakowe i lniane.

P. P.

Podpisany pozwala sobie niniejszem polecić do sprowadzenia na próbę wino, które przez niego w handlu zaprowadzone zostało pod nazwą (770)

Wino Unicum.

Wino, to próbowane przez liczne znakomitości, zostało uznanem jako znakomite przez pp. dr. med. Bambergera, Eugena, Seligmanna, Tolnaya i wielu innych, i zaopiniowano, że wino to stołowe w skutek swéj czystości, starości i gatunku posiada znakomitą własność szybkiego i przyjemnego

ożywienia, pobudzenia i wzmocnienia osłabionych sił, wzmocnienia nerwów i sprężytości.

Wywiera także nadzwyczaj przyjemnie pobudzający i ożywiający skutek.

Cena skrzynki pocztowéj zawierającéj 3 wielkie butelki,

10 marek

franco do wszystkich miejscowości Niemiec po odebraniu pieniędzy przekazem pocztowym lub w liście rekomendowanym.

W przyjemném oczekiwaniu zaszczycenia mnie zamówieniem przesyłki na próbę, poczém, jestem pewny, większe zamówienia nastąpią, jako też tego, że Szanowni Odbiorcy polecą mnie w kołach Swych znajomych, pozostaję

z winnym szacunkiem

H. Plesch

Interes eksportowy w Budapeszcie

(założony w r. 1821).

Zapewniam wyraźnie, że w razie, gdyby wino to nie miało przypaść do gustu, odbiorę je bez wszystkiego i odebrane pieniądze natychmiast odeślę.

Górnoślązkie

węgle kamienne

w doborowych gatunkach sprowadzają (326)

Freudenreich & Cynka.

Dwóch panów

chętnieby się stołowało w porządnéj polskiej familii. Łaskawe oferty proszę do Ekspedycyi „Kuryera" pod nr. 358.

---

(376) **Osoba**

z dobrem wychowaniem, skromnych wymagań, znająca się doskonale na gotowaniu i gospodarstwie, poszukuje posady na probostwo lub do dworu. Adres *J. M. Bydyoszcz (Bromberg) postlagernd.*

Przy Strzeleckiéj ul. 28b.

(Zielony Ogród) są do wynaj. 2 pomieszkanie o 2 i 4 pokojach etc. za 360 i 600 m. (366)

Kasyer

znający się na buchhalteryi, mogący stawić kaucyą, poszukuje odpowiedniego miejsca zaraz lub od 1 października. Łaskawe oferty uprasza się sub W. B. 332 do **Ekspedycyi Kuryera Pozn.**

Herbatę czarną

(Pecco)

wyborową funt po 6 marek poleca cukiernia

Antoniego Pfitznera

Stary Rynek nr. 6.

Tegoroczna sprzedaż

tryków

owczarni zarodowéj w Ilówcu (Nitsche) pod Czempiniem (dworzec kolei żel.) rozpocznie się 1 września r. b. (377)

1, **szlachetne barany bez fald** ze znanéj **oryginalnéj rasy Negretti.**

2, **barany oryginalnéj rasy Rambouillet** powstałéj przez zakupno **Rambouillettów i Videville.**

Ilówiec (Nitsche) oddalony jest od dworca w Czempiniu o 20 minut; za poprzedniem zamówieniem oczekiwać będą podwody na dworcu.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.